

Radomiak Radom uhonorował słynnego Hrabiego
Zdzisława Radulskiego w Galerii Sław **strona 6**



FOT. RADOMIAK.PL

Handel żywym towarem i kontrola
rynku usług seksualnych stanowiła
w Międzywojniu domenę polskich
Żydów
strony 9-11

POD
PARAGRAFEM

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Czwartek
13.11.2025

Nr 263 (14 933)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

**12 nowoczesnych
autobusów
elektrycznych trafi
wkrótce do Radomia
strona 2**

**Pętle autobusowe
w Radomiu zostaną
przebudowane
strona 6**

**Kto wójtem gminy
Chynów. Wybory
w grudniu. Są już
pierwsi kandydaci
strona 4**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. OLIMPIJCZYK RADOM

SPORT

Olimpijczyk Radom wygrywa i zaprasza
na mistrzostwa kraju w zapasach **strona 16**

Co z lotniskiem w Radomiu? Jest nowa szansa

Ostatnio pojawiło się mnóstwo głosów, że
lotnisko w Radomiu może być zamknięte.
Tymczasem... szansą może być cargo, czyli
obsługa ruchu towarowego **strona 3**

ZDECYDOWANA REAKCJA DZIELNICOWEJ I SPRAWNA EWAKUACJA

Pożar w domu - było o krok od tragedii



FOT. POLICJA MAZOWIECKA

Dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji dzielnicowej z Komisariatu Policji w Warce uniknięto tragedii podczas pożaru. Na małym zdjęciu: aspirant sztabowa Aneta Ścisłowska.

Patryk Chruślak
Warka

Dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji dzielnicowej z Komisariatu Policji w Warce uniknięto tragedii podczas pożaru. Do zdarzenia doszło w sobotę, 8 listopada w mieszkaniu w domu wielorodzinnym na terenie Warki.

W sobotę przed godziną 8:00 dyżurny wareskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie o dymie wydobywającym się z jednego z mieszkań na terenie

miasta. Zgłoszenie zauważyła dzielnicowa, która wiedziała, że w budynku mogą być dzieci, dlatego natychmiast pojechała na miejsce, o czym powiadomiła dyżurnego. Dotarła na miejsce jako pierwsza i od razu przystąpiła do działania.

Z jednego z mieszkań wydobywał się gęsty, gryzący dym. Aspirant sztabowa Aneta Ścisłowska podjęła decyzję o natychmiastowej ewakuacji mieszkańców budynku. Blok opuściło 12 osób, w tym 12-letni chłopiec. Po chwili na miejsce dotarł drugi patrol, który wspomógł ewakuację mieszkań-

ców. Bardzo szybko na miejscu zdarzenia pojawili się strażacy, zarówno z ochotniczej, jak i Państwowej Straży Pożarnej, którzy przeprowadzili akcję gaśniczą i oddymili budynek, ponieważ dym przedostał się przewodami wentylacyjnymi do innych mieszkań.

Dzięki czujności jednej z mieszkańców budynku oraz sprawnym działaniom służb nikt nie odniósł obrażeń. Po zakończeniu czynności i przewietrzeniu budynku, mieszkańcy mogli bezpiecznie wrócić do swoich mieszkań. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji. ©

REKLAMA



Partnerem głównym wydarzenia jest
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego
REGION - GOSPODARZ



energacamerimage.pl



WSPÓŁORGANIZATOR
I GŁÓWNY PATRON MEDIALNY



www.visitTorun.com

SPONSOR
STRATEGICZNY



TELEMAGAZYN zaprasza na 33. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL FILMOWY

EnergaCAMERIMAGE

organizatorzy: Fundacja Tumult
oraz Europejskie Centrum Filmowe Camerimage

TORUŃ, KUJAWY POMORZE, 15-22.11.2025

f camerimage @ camerimage.festival X CamerimageFest d camerimage_fest

0011421909

Jutro w naszej gazecie PULS

● Doktor Piotr S. Kowalczyk: Depresja nie jest lenistwem. Najbardziej rani unieważnianie ● Były marszałek Marek Borowski o „szefach” Sejmu

Marek Mazurkiewicz



POLITYCZNY TEATR TRWA W NAJLEPSZE

Wcale nierzadkie są porównania polityki do teatru. Obie dziedziny rozgrywają się na publicznej scenie, w obu też przypadkach - twórców przedstawienia, aktorów w teatrze, a politykom na konferencjach prasowych, debatach czy w parlamencie - zależy na tym, by publiczność dobrze odebrała ich grę. Dlatego na deskach teatru, tak jak w polityce, nie chodzi wyłącznie o treść, jaką aktorzy przedstawiają - równie ważna, a może i ważniejsza, jest forma jej podania. Publiczność chętniej „kupi” takie sztuki, które są nasycone emocjami, dramaturgią i zaskakującymi zwrotami akcji. Tu też można dostrzec kolejne podobieństwo między teatrem a polityką - ta druga nie może być nudna, jak przysłowiowa „ciepła woda z kranu”, bo wyborcy, niczym widzowie, zagłosują nogami i częściej wybiorą taką politykę, która - jak dobre przedstawienie - przykuje uwagę i nie ograniczy się do spokojnego i przewidywalnego rządzenia.

Przypomnieli sobie o tym politycy koalicji, którzy w ostatnich tygodniach zmienili sposób, w jaki prezentują się wyborcom. Zrozumieli, że ociąganie się z rozliczaniem poprzedników za ich wcale nierzadkie (i dość kosztowne) afery może kosztować nawet utratę władzy. Dlatego na politycznym afiszu pojawiło się kilka nowych „spektakli” - wyreżyserowanych tak, by przyciągnąć widownię. Efekty już są. Koalicji udało się dobrze politycznie sprzedać i skonsolidować aferę z CPK, a media obieżyła informacja, że właściciel kluczowej dla budowy portu działki zdecydował się zwrócić ją Skarbowi Państwa - i to za cenę jej zakupu.

Teraz pełna uwaga zostanie zwrócona na rozliczenie afery związanej z wykorzystywaniem Funduszu Sprawiedliwości. Główną rolę w niej gra Zbigniew Ziobro. Do tego „spektaklu” przygotowuje i mobilizuje się cała koalicja. Włodzimierz Czarzasty, zapowiadając jego nadejście, zamieścił w sieci film, zatytułowany „Ziobro. Pamiętasz, jak leżałem na podłodze z pistoletem przystawionym do głowy?” Dramaturgii nadchodzącemu wydarzeniu dodał też sam były minister sprawiedliwości, którego wizyta w Budapeszcie mogła zapowiadać zaskakujący zwrot akcji. Przed nami więc polityczne i teatralne konfrontacje. ©

12 nowoczesnych autobusów elektrycznych trafi do Radomia

Patryk Chruślak
Radom

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu podpisał umowę z firmą Solaris Bus & Coach na zakup nowych autobusów elektrycznych oraz mobilnych ładowarek zajeżdźniowych.

Dzięki temu flota radomskiej komunikacji miejskiej powiększy się o 12 nowoczesnych pojazdów i urządzeń.

Umowa została podpisana w środę, 12 listopada w Urzędzie Miejskim przez zastępcę dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu Roberta Farynę i dyrektora sprzedaży w firmie Solaris Bus & Coach Krzysztofa Musiała. W wydarzeniu uczestniczyli również prezydent Radomia Radosław Witkowski i jego zastępczyni Katarzyna Kalinowska.

- Kilka lat temu postawiłem przed sobą i swoim zespołem cel, jakim jest zmiana oblicza naszej miejskiej komunikacji publicznej, polegająca na zwiększeniu udziału autobusów elektrycznych do 50 procent. W tej chwili mamy 30 pojazdów elektrycznych, które poruszają się po ulicach Radomia. Teraz możemy o kontrakcie na kolejnych 12 autobusów. Za dosłownie kilka miesięcy pojawią się następne dobre informacje i do 2029 roku będziemy mieli do dyspozycji 60 pojazdów o napędzie elektrycznym, czyli



Od lewej: Robert Faryna, Katarzyna Kalinowska, Radosław Witkowski i Krzysztof Musiał.

około 50 procent - mówi prezydent Radosław Witkowski.

Będą to pojazdy dwunastometrowe. Po każdym doładowaniu każdy z nich musi mieć możliwość pokonania nawet 300 kilometrów. Dostawa nowych autobusów zostanie podzielona na dwie części. Pierwsza piątka pojazdów i ładowarek trafi do naszego miasta w ciągu 13 miesięcy od dnia podpisania umowy, maksymalnie do grudnia 2026 roku. Pozostała część zamówienia będzie przekazana przez wykonawcę miesiąc później.

Każdy z nowych autobusów będzie miał minimum 75 miejsc,

w tym 25 siedzących. Zostaną one przystosowane do potrzeb pasażerów z niepełnosprawnościami. Będą wyposażone w wewnętrzny system zapowiedzi głosowych i wizualnych (monitory), a także w głośniki na zewnątrz. Nowością będą piloty zdalnego sterowania. W ramach zadania firma Solaris dostarczy 400 takich urządzeń, które zostaną rozdysponowane wśród osób z dysfunkcją wzroku. Jeśli takie osoby będą znajdować się obok tablicy Systemu Dynamicznej Informacji Pasażerskiej na przystanku, to po naciśnięciu odpowiedniego przycisku na pi-

locie usłyszą informację, za ile minut pojazd danej linii pojawi się na miejscu. Podobnie będzie wyglądać odtwarzanie komunikatu, kiedy autobus przyjedzie na przystanek. Z zewnętrznego głośnika pojazdu popłynie dzięki pilotowi informacja o numerze linii i kierunku.

Dodatkowo na przednim wyświetlaczu - oprócz numeru linii i nazwy docelowej pętli - będą wyświetlane piktogramy. Przykładowo: gdy autobus będziejechał w kierunku lotniska, wyświetlana będzie ikona samolotu; jeśli do pętli przy cmentarzu - będzie to znicz. Oprócz symboli miejsc będą mogły pojawiać się także piktogramy „wygiętej” strzałki (oznaczające trasę czasowo zmienioną). Tego rodzaju oznaczenia od niedawna testujemy w wybranych radomskich autobusach, które mają odpowiednie możliwości techniczne.

Oprócz samego sprzętu firma Solaris Bus & Coach przeprowadzi szkolenia dla kierowców i pracowników serwisu z zakresu obsługi autobusów i urządzeń ładujących. Wykonawca udzieli na pojazdy pięcioletniej gwarancji, natomiast na baterie elektryczne - 15 lat.

Koszt zamówienia to blisko 44 miliony złotych. Dodajmy, że inwestycja jest realizowana w ramach zadania „Rozwój infrastruktury mobilności miejskiej na terenie Obszaru Funkcjonalnego Radomia - etap I” z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
12°C	4°C	14°C	6°C
Barometr 1017 hPa		Sobota	
Wiatr pld-zach. 14 km/h			
Biomet korzystny		Dzień	Noc
		6°C	2°C
		Niedziela	
		Dzień	Noc
		6°C	2°C

Uwaga: w czwartek i piątek przewaga chmur

13 LISTOPADA 2025

Dziś 317. dzień roku
Do sylwestra pozostało 48 dni.

Wschód słońca
o godzinie 6.50, zachód
o godzinie 15.48.

Dzień będzie trwać 8 godzin i 57 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 r. dnia (20 czerwca) o 7 godzin i 40 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 1 godzinę i 7 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Alojzy, Arkadia, Arkadiusz, Mateusz, Mikołaj, Stanisław.

KALENDARIUM

1470

Ustanowiono w Szydlowcu prawo magdeburskie z ustanowieniem planu miasta, w tym między innymi rynku.

1897

W Radomiu urodził się pułkownik Stanisław Sadowski. W czasie wojny polsko-bolszewickiej walczył w szeregach 21 pułku piechoty „Dzieci Warszawy”.



FOT. ARCHIWUM

1906

W Kozienicach urodził się Stanisław Westwalewicz (na zdjęciu), malarz, grafik i rysownik. W czasie II wojny był w niewoli radzieckiej w Koziełsku a później w Głazowcu.

1954

Pionki uzyskały prawa miejskie. Ich rozwój był związany z Państwową Wytwórną Prochu i Materiałów Kruszących, potem Pronit.

2000

W wyniku ogromnego zadłużenia upadłość ogłosiły Zakłady Metalowe „Łucznik”. Po podzieleniu i upadku zakładu powstała Fabryka Broni „Łucznik” - Radom.

nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Retrospotkanie z Resursą

Resursa Obywatelska w Radomiu zaprasza we wtorek, 18 listopada o godzinie 18, na kolejne Retrospotkanie. Tym razem uczestnicy przeniosą się w świat lotniczej historii Radomia, która sięga już 105 lat. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny. O bogatej przeszłości radomskich skrzydeł opowie doktor Krzysztof Busse z Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu, autor książki „Uzarcia radomskich skrzydeł”, oraz Jakub Mitek, zastępca dyrektora Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie.

Podczas spotkania uczestnicy poznają historię radomskiego lotnictwa wojskowego i cywilnego, od czasów międzywojennych po współczesność. Nie zabraknie również wspomnień o patronach radomskiego lotnictwa: poruczniku Franciszku Żwirce i inżynierze Stanisławie Wigurze, a także o współczesnym znaczeniu Sadkowa. Organizatorzy przygotowali także słodki poczęstunek, który zapewni piekarnia Fogiel&Fogiel. Sponsorem wydarzenia jest Fabryka Broni w Radomiu. PAT

BIAŁOBRZEGI

Sezon Białobrzeskich Morsów



FOT. BIAŁOBRZESKIE MORSY/FACEBOOK

W niedzielę, 9 listopada członkowie grupy Białobrzeskie Morsy rozpoczęli nowy sezon. Była to też okazja do wspólnego świętowania Święta Niepodległości, nad Pilicą było biało - czerwono od flag, ale i racy. Białobrzeskie Morsy, aż do wiosny, nad Pilicą będą się spotykać w każdą niedzielę o godzinie 10. IK

RADOM

Koncert „5 x Bach!” w sobotę

Radomska Orkiestra Kameralna zaprasza w sobotę, 15 listopada o godzinie 18, na koncert „5 x Bach!”, podczas którego zabrzmiały utwory Jana Sebastiana Bacha oraz jego synów. Na scenie wystąpi Zbigniew Pilch, znakomity skrzypek i dyrygent, znany z mistrzowskich interpretacji muzyki barokowej. W programie znalazły się między in-

nymi Sinfonia h-moll, Sinfonia F-dur oraz III Koncert Brandenburski G-dur.

Koncert jest częścią cyklu prezentującego muzykę dawną w mistrzowskim wykonaniu Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Bilety dostępne są w dwóch strefach cenowych: od 22 do 30 złotych, możliwe do zakupu w kasie ROK. PAT

RADOM

Wystąpi Ryszard Rynkowski
W poniedziałek, 17 listopada o godzinie 19 w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej wystąpi jeden z najpopularniejszych artystów polskiej sceny muzycznej – Ryszard Rynkowski. PAT

RADOM

Eleni i koncert jubileuszowy
We wtorek, 18 listopada o godzinie 18 w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się jubileuszowy koncert Eleni z zespołem na 50-lecie obecności artystki na scenie. PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: **radom@echodnia.eu**

Lotnisko w Radomiu będzie zamknięte? Ale jest nowa szansa

Janusz Petz
Radom

Ostatnio w przestrzeni publicznej pojawiło się mnóstwo głosów, że lotnisko w Radomiu może być zamknięte. Tymczasem... szansą może być cargo, czyli obsługa ruchu towarowego.

Ostatnio pojawiło się mnóstwo głosów, że lotnisko w Radomiu może być zamknięte. Takie zmiany pojawiały się w wielu mediach. Tymczasem... szansą może być cargo, czyli obsługa ruchu towarowego.

Łukasz Chaberski, prezes Polskich Portów Lotniczych - spółki, która jest właścicielem radomskiego lotniska w programie Onet Rano Finansowo cytowany przez portal businessinsider.com.pl przedstawił plan rozwoju lotniska w Radomiu. Przekonywał, że cywilny port lotniczy na Sadkowie nie zostanie zamknięty, bo widzi w tym lotnisku dużą wartość. Spółka planuje nową strategię dla portu na Sadkowie, nie wyklucza też administracyjnego podziału ruchu i stawia na serwisowanie samolotów.

Lotnisko w Radomiu przynosi ogromne straty

Obecnie, w sezonie jesienno zimowym lotnisko w Radomiu obsługuje jedynie jedno regularne połączenie lotnicze. Dwa razy w tygodniu linie lotnicze Wizz Air latają do cypryjskiej Larnaki. Samoloty latają pełne lub prawie pełne, ale trudno szacować opłacalność takich lotów, skoro bilet w obie strony można kupić już za niespełna 200 złotych. Lotnisko w Radomiu generuje duże straty dla właściciela portu, bo na lotnisku lub w jego bliskim otoczeniu pracuje około 400 osób. To nie tylko kontrolerzy lotów, obsługa techniczna samolotów, pracownicy lotniskowej straży pożarnej, ochrona lotniska, pracownicy Baltony, ale także celnicy i pogranicznicy, bo na lotnisku jest przecież granica państwa. Z zamówionego przez Polskie Porty Lotnicze audytu wynika, że skumulowana strata radomskiego lotniska do 2032 roku



FOT. LOTNISKO WARSZAWA - RADOM

Lotnisko w Radomiu. Są pomysły na jego ożywienie.

sięgnie 600 do 800 milionów złotych.

Lotnisku w Radomiu przeszkadza polityka?

Spółka Polskie Porty Lotnicze informuje, że nie ma zamiaru zamykać lotniska w Radomiu i zgłasza pomysły ożywienia portu lotniczego. Łukasz Chaberski, który udzielił wywiadu Onet Rano Finansowo mówił, że największym problemem Radomia są kwestie wizerunkowe. Linie lotnicze odstrasza też kontekst polityczny, który towarzyszy uruchomieniu i funkcjonowaniu lotniska w Radomiu.

- Jeśli chodzi o Radom, to jest kilka rzeczy. Pierwsza, można powiedzieć, niezbyt dobry PR od lat plus kwestie polityczne, które tu wchodzi w grę, a wiemy, że biznes raczej nie lubi polityki. Jeżeli jakieś zamieszanie wokół Radomia jest, to przewoźnicy też się zastanawiają, czy warto, czy to lotnisko nie zostanie zamknięte – powiedział prezes Polskich Portów Lotniczych w programie Onet Rano Finansowo.

Chaberski zdecydowanie zaprzeczył spekulacjom o zamknięciu portu. - Nie zostanie zamknięte, dlatego że widzimy dużą wartość w lotnisku w Radomiu. Oczywiście na razie nie ma tej wartości biznesowej, ale każda infrastruktura lotniskowa wpływa również na wzrost odporności naszego kraju, szczególnie w dobie nie-

pewności międzynarodowej – powiedział.

Zwrócił też uwagę na to, że w przypadku małych, regionalnych portów lotniczych to podaż generuje popyt, a nie odwrotnie. Jest pewna bariera psychologiczna wejścia i to już nie raz mówiłem. Wydaje się, że pomalutkę przewoźnicy, również ci niskokosztowi, zaczynają to rozumieć, że jeśli zainwestują w rozwój siatki połączeń w Radomiu jako pierwsi, to wygrają, bo będą mieli tam sytuację, nie powiem, że dominującą, ale będą mogli wybrać te najlepsze godziny” – mówił Łukasz Chaberski.

Wobec wyczerpującej się przepustowości lotniska na Okęciu Polskie Porty Lotnicze wystąpiły do Ministerstwa Infrastruktury o podjęcie postępowania administracyjnego podziału ruchu lotniczego. Na taką regulację zezwala prawo Unii Europejskiej, ale pod pewnymi warunkami. Pozwala on na przeniesienie pewnego rodzaju operacji lotniczych między portami, przy czym proces musi być całkowicie niedyskryminujący. - To przeniesienie nie może być w żaden sposób dyskryminacyjne dla nikogo ze względu na sposób prowadzenia działalności. Nie ma takiej prawnej możliwości, żeby kogokolwiek zmusić, że ma operować z jakiegось innego lotniska – mówił Chaberski.

Oznacza to, że nie można na przykład nakazać przeniesienia się do Radomia wyłącznie przewoźnikom niskokosztowym lub czarterom. Każdy podział musi opierać się na obiektywnych kryteriach technicznych. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmuje Komisja Europejska, która ma sześć miesięcy na zbadanie wniosku państwa członkowskiego.

O przeniesieniu administracyjnym lotów z Okęcia do Radomia mówiono już w trakcie budowy lotniska w Radomiu. Wtedy pojawił się pomysł, aby na Okęciu pozostawić regularne połączenia lotnicze - realizowane na przykład przez cały rok, dwa razy w tygodniu, a nie sezonowo, a połączenia czarterowe i niskokosztowe, sezonowe przenieść do Modlina i Radomia. Takie rozdzielenie ruchu nie może jednak faworyzować ani dyskryminować żadnej z linii lotniczych.

Lotnisku w Radomiu - czas na cargo?

Spółka Polskie Porty Lotnicze nie skupia się wyłącznie na ruchu pasażerskim. Chaberski zapowiedział, że zarząd spółki przedstawi wkrótce strategię rozwoju lotniska na 3-5 lat, która uwzględni różne scenariusze biznesowe.

- Nie skupiałbym się tylko i wyłącznie na tym ruchu pasażerskim. Tam jest pewna przesłanka, gdzie możemy rozwijać pewne usługi lotnicze, też biznes, chociażby związany cargo – wyjaśnił prezes Polskich Portów Lotniczych.

Ten pomysł pojawił się już w czasie, gdy lotnisko na Sadkowie należało do miasta i latały z niego jedynie samoloty turbośmigłowe. Wtedy mówiono, że magazyny konieczne do obsługi ruchu cargo można zbudować na radomskiej Brzustówce. Nigdy jednak koncepcja ta powtarzana przez polityków i radomskich radnych nie doczekała się nawet wstępnych analiz ekonomicznej opłacalności.

Łukasz Chaberski dodał też, że w przyszłości szansą dla Radomia może być też obsługa techniczna i serwisowanie samolotów. @@

RADOM
„Dziadek do Orzechów” - wyjątkowe widowisko baletowe
Wyjątkowe widowisko baletowe - „Dziadek do Orzechów”, w wykonaniu Międzynarodowego Baletu Klasycznego Agencji Brussa będziemy mogli zobaczyć w sobotę, 6 grudnia, w Sali Koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Początek spektaklu o godzinie 18. To arcydzieło łączy magię świat z dziecięcą wyobraźnią, prezentując taniec, muzykę i scenografię na światowym poziomie. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

KRÓTKO

RADOM
Czytanie Gombrowicza w teatrze

W czwartek, 13 listopada 2025 roku, o godzinie 18 Teatr Powszechny w Radomiu zaprasza na kolejne czytanie w ramach cyklu „Czytamy Gombrowicza”. Tym razem Nasz dramat erotyczny. Spotkanie wyreżyseruje Magdalena Marszałkowska, a w czytaniu udział wezmą aktorki: Milena Józwiak, Iwona Pieniążek, Joanna Zagórska, Mateusz Kocięcki i Mateusz Michnikowski.
„Nasz dramat erotyczny” to cykl tekstów, które Witold Gombrowicz napisał po hiszpańsku w latach 50. XX wieku, w czasie swojego pobytu w Argentynie. Odnalezione później przez Ritę Gombrowicz utwory ukazują pisarza z zupełnie innej, bardziej intymnej strony.
Po czytaniu organizatorzy zapraszają publiczność do rozmowy o tekście i jego znaczeniu w dzisiejszych czasach.
Bilety w cenie 1 złotych - dostępne na stronie internetowej teatru i w kasie. **AM**

RADOM
Weekend z jazzem w Łaźni

Radomska „Łaźnia” zaprasza w piątek i sobotę, 14-15 listopada, na 24. edycję (Nietypowego) Radomskiego Festiwalu Jazzowego pod hasłem „Powiew znad morza...”. W tegorocznym programie znalazły się koncerty czołowych przedstawicieli trójmiejskiej sceny jazzowej, a także wystawa artystów plastyków związanych z Uniwersytetem Radomskim.
Festiwal rozpocznie się w piątek, 14 listopada o godzinie 18.00 w Galerii Łaźnia przy ulicy Traugutta 31/33 wernisażem wystawy „Skrzyżowania i połączenia”. Ekspozycja zaprezentuje prace członków Stowarzyszenia Artystów Plastyków i Miłośników Sztuki pARTja. Wystawa zgromadzi 15 twórców związanych z Wydziałem Sztuki Uniwersytetu Radomskiego.
Tego samego dnia o godzinie 19.00 w Centrum Aktywności Seniorów wystąpią Irek Wojtczak i Piotr Pawlak, muzycy od lat związani z trójmiejskim środowiskiem jazzowym. Wojtczak, saksofonista i wykładowca Akademii Muzycznej w Gdańsku, znany jest z łączenia jazzu z polską muzyką ludową. Pawlak to ceniony gitarzysta i producent, współtwórca takich formacji jak Kury, Łoskot czy Ścianka, współpracujący z czołowymi artystami sceny alternatywnej.
W sobotę, 15 listopada o godzinie 18.00 publiczność usłyszy trio Orange Trane w składzie: Piotr Lemańczyk: kontrabas, Dominik Bukowski: wibrafon i Tomasz Łosowski: perkusja.
Koncerty odbędą się w Centrum Aktywności Seniorów przy ulicy Traugutta 31/33. Bilety w cenie 30 złotych będą dostępne w Galerii Łaźnia. **BK**

RADOM
Stand-up w Resursie
W czwartek, 20 listopada, w Resursie Obywatelskiej przy ulicy Malczewskiego 16 w Radomiu wystąpi znany stand-uper Mieszko Minkiewicz wraz z gośćmi. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

RADOM
Wieczór poetycki
W czwartek, 13 listopada o godzinie 17 w Centrum Aktywności Seniorów przy ulicy Traugutta 31/33 w Radomiu odbędzie się wieczór poezji „Naszej Niepodległej”. Wstęp wolny. **PAT**

IŁŻA
Spektakl komediowy
W piątek 14 listopada o godzinie 18 w sali Centrum Kultury i Turystyki w Iłży zostanie pokazany spektakl „Lista męskich życzeń” - komedia w gwiazdorskiej obsadzie. Bilety na kupbilecik.pl. **SW**

RADOM
Legenda Polskiego Rocka
W piątek 5 grudnia o godzinie 20.00, w Radomskim Centrum Sportu będzie koncert Legendy Polskiego Rocka. Wystąpią: Bajm, Perfect i Wilki. Bilety na biletomat.pl **SW**

Kto wójtem gminy Chynów? Oto pierwsi kandydaci

Stanisław Wróbel
Gmina Chynów

W związku ze śmiercią dotychczasowego wójta gminy Chynów, premier zarządził na niedzielę 7 grudnia przedterminowe wybory.

Szykuje się w nich prawdziwy bój - poznaliśmy już pierwszych kandydatów, zarejestrowano wiele komitetów wyborczych.
W piątek 19 września w wieku 66 lat zmarł Tadeusz Zakrzewski, który od 15 lat piastował stanowisko wójta gminy Chynów. Warto przypomnieć, że w ostatnich wyborach samorządowych Tadeusz Zakrzewski był jedynym kandydatem ubiegającym się o stanowisko wójta. Został wybrany z poparciem 77,86 procent.
W związku ze śmiercią dotychczasowego wójta, premier Donald Tusk zarządził na niedzielę 7 grudnia przedterminowe wybory. Kandydaci na wójta mogą zgłaszać się do gminnej komisji wyborczej do czwartku 13 listopada, do godziny 16. Zakończenie kampanii wyborczej nastąpi w piątek 5 grudnia o godzinie 24. W niedzielę 7 grudnia mieszkańcy gminy wybiorą nowego wójta - lokale wyborcze będą otwarte w godzinach 7-21.
W gminie Chynów na miesiąc przed wyborami trwa już intensywna kampania wyborcza. Zarejestrowanych zostało aż 9 komitetów wyborczych co oznacza, że nawet aż tylu kandydatów może wystartować w wyborach. Na dzień 11 listopada swój start ogłosiło już kilku kandydatów. Przedstawiamy kandydatów, którzy złożyli dokumenty rejestracyjne oraz słownie zadeklarowali start w kolejności alfabetycznej.
Piotr Bernaciak ma 34 lata. Od 2018 roku jest radnym.

Od marca 2025 roku jest dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Górze Kalwarii. Wcześniej pracował w spółce Polskie Porty Lotnicze w Warszawie, w której odpowiadał za bezpieczeństwo ruchu lotniczego. Jest założycielem Stowarzyszenia Przyjaciół Gminy Chynów działającego już 13 lat. Z wykształcenia magister wychowania fizycznego. Absolwent Szkoły Liderów - programu Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności. Po złożeniu dokumentów rejestracyjnych napisał: „Bardzo dziękuję wszystkim Mieszkańcom i Sympatykom za okazane, wsparcie i podpisy poparcia. To dzięki Państwa zaangażowaniu udało się osiągnąć ten ważny etap”. Zobaczcie jak prezentuje się podczas kampanii w mediach społecznościowych.
Krzysztof Kaszewiak - zarejestrował już swój komitet, jak mówi jest na finiszu zbierania podpisów. Mam 44 lata, mieszkam na terenie gminy Warka. Co ciekawe chciał wystartować w ostatnich wyborach na prezydenta Polski ale nie udało mu się zebrać wymaganej

liczby podpisów. W mediach społecznościowych publikuje fragmenty programu: „Gmina Chynów to stadnina koni, dom dla gospodyń wiejskich, dobrze zagospodarowana przestrzeń publiczna typu parkingi dojazd do działek i posesji. Elektrownia wiatrowa oparta o polską rodzimą produkcję. Fotowoltaika. Miejsce rekreacji i odpoczynku. Bardzo dobra komunikacja gwarantująca wysoki poziom życia społecznego. Dobrze zorganizowana medycyna oraz opieka społeczna. Dostęp do edukacji. Dobre ceny produktów rolnych. W mediach społecznościowych nie ma jego materiałów wideo.
Stanisław Mróz - przewodniczący Rady Gminy Chynów. Ma 56 lat, mieszka w Sułkowicach w gminie Chynów. Kandydat Komitetu Przyjazna Gmina Chynów. Jest przedsiębiorcą z terenu gminy gdzie prowadzi między innymi działalność handlową. Jest od lat radnym a od 13 lat przewodniczącym Rady Gminy. W mediach społecznościowych napisał: „Podjąłem decyzję o kandydowaniu na urząd wójta gminy Chynów.

To decyzja przemyślana, wynikająca z poczucia odpowiedzialności za naszą wspólnotę i przekonania, że dziś gmina potrzebuje stabilnego, doświadczonego i skutecznego przywództwa”. Zobaczcie jak prezentuje się podczas kampanii w mediach społecznościowych.
Zbigniew Sobieraj to 53-letni mieszkaniec Woli Chynowskiej. Kandydat Komitetu Nasza Gmina Chynów. W przeszłości pełnił funkcję między innymi zastępcy dyrektora Mazowieckiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz zastępcy dyrektora Oddziału Regionalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Na spotkaniu wyborczym dostał wsparcie posłów Prawa i Sprawiedliwości Agnieszki Gorskiej i Zbigniewa Kuźmiuka. Po złożeniu dokumentów rejestracyjnych napisał w mediach społecznościowych: „Jestem ogromnie wdzięczny za każdy złożony podpis, za każdy przyjacielski gest w moim kierunku i dobre słowo. Takie wsparcie od mieszkańców gminy dodaje mi skrzydeł i energii do działania!” „Zobaczcie jak prezentuje się podczas kampanii w mediach społecznościowych.
Przed wyborami wójta gminy Chynów zarejestrowano następujące komitety: Komitet Wyborczy Normalny Kraj, Komitet Wyborczy Samoobrona, Komitet Wyborczy Wyborców Kandydata Bezpartyjnego, Komitet Wyborczy Wyborców Krzysztof Kaszewiak, Komitet Wyborczy Wyborców Nasza Gmina Chynów, Komitet Wyborczy Wyborców Przyjazna Gmina Chynów, Komitet Wyborczy Wyborców Razem Lepiej, Komitet Wyborczy Wyborców Rozwijamy Gminę Chynów, Komitet Wyborczy Wyborców Wspólnota Gminna. ©



Od lewej u góry: Stanisław Mróz i Zbigniew Sobieraj, od lewej u dołu: Krzysztof Kaszewiak i Piotr Bernaciak.

REKLAMA0011429814

Informacja
Wójta Gminy Stara Błotnica
Wójt Gminy Stara Błotnica, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stara Błotnica w dniu 13.11.2025 r., na okres 21 dni, tj. do dnia 4.12.2025 r., wywiesza się wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Grodzisko, gm. Stara Błotnica, przeznaczonej do dzierżawy. Wykaz zamieszcza się również na stronach internetowych Urzędu Gminy Stara Błotnica.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

Nowa iluminacja Pomnika Lotników Polskich w Warce została włączona. Jest zachwycająca

Janusz Petz
Warka

We wtorek, 11 listopada włączono nową efektowną iluminację Pomnika Lotników Polskich w Warce. Pod pomnikiem odbyły się też uroczystości patriotyczne.

Charakterystyczny kształtem i formą Pomnik Lotników Polskich w Warce jest hołdem dla polskich lotników walczących na wszystkich frontach II wojny światowej, chociaż rodowód pomnika wiąże się z armią Wojska Polskiego walczącego u boku sowieckiego sojusznika.

Otóż 23 sierpnia 1944 roku w okolicach Warki, na przyczółku warecko - magnuszewskim miał miejsce pierwszy bojowy lot 1. Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” imienia generała brygady pilota Stefana Pawlikowskiego, który powstał 20 sierpnia 1943 roku z 1. Samodzielnej Myśliwskiej Eskadry Lotniczej stacjonującej na lotnisku Grigoriewskoje w obwo-



Podświetlony pomnik w Warce w całej okazałości. 11 listopada odbyły się tutaj uroczystości patriotyczne.

dzie riaszańskim w Związku Sowieckim. Pierwotnie więc pomnik czczył pamięć pilotów walczących w tym pułku.

Forma pomnika - metalowe „zęby” wykonane z kwasoodpornej blachy - symbolizuje smugi kondensacyjne pozostawione przez samoloty bojowe.

Autorem tego obelisku w Warce, poświęconego wszystkim polskim lotnikom jest nieżyjący już rzeźbiarz Rajmund Gruszczyński, projektantem konstrukcji inżynier Andrzej Chałubiński, a wykonawcą firma „Chemo-montaż” z Pionek. Niedawno pomnik przeszedł rewitalizację, we wtorek, 11 listopada dokonał się ostatni etap projektu rewitalizacyjnego włączenie wykonanej kosztem 100 tysięcy złotych iluminacji pomnika nazywanego przez mieszkańców miasta „widelcem”.

Włączenie iluminacji miało wyjątkową oprawę i połączono ją z uroczystościami patriotycznymi, w których wzięli udział mieszkańcy, sa-

Forma pomnika – metalowe „zęby” z kwasoodpornej blachy – symbolizuje smugi kondensacyjne pozostawione przez samoloty bojowe

morządowcy, a także żołnierze Centrum Rozpoznania i Wsparcia Walki Radioelektronicznej z Grójca.

Było wciągnięcie flagi państwowej na maszt, odśpiewanie hymnu narodowego, Apel Poległych i salwa honorowa.

Burmistrz Warki Tomasz Rawski w swoim wystąpieniu nawiązywał do literackich odniesień dotyczących odzyskania przez Polskę niepodległości. Stwierdził, że gdyby polscy politycy w chwilach odradzania się polskiej państwowości po I wojnie światowej nie potrafili pomimo dzielących ich różnic politycznych zjednoczyć się wokół idei niepodległego państwa polskiego dziś wszyscy mówilibyśmy po niemiecku lub po rosyjsku.

©P

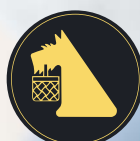
AUTOREKLAMA

0011424629



do kupienia
także
w sieci

Netto



Na targowiskach pełno grzybów. Listopad zaskoczył grzybiarzy

Janusz Petz
Radom

Obfite opady deszczu oraz brak mrozu sprawiły, że w lasach jest mnóstwo grzybów.

Na targowiskach można w całkiem niedużych cenach kupić podgrzybki, opieńki, gąski, kanie, rydze, rzadziej maślaki.

W tym roku wszystko stało na głowie. Wielki wysyp borowików był na początku czerwca. Potem, w miesiącach letnich, panowała susza i grzybowe „pustki”. Trochę grzybów pojawiło się pod koniec sierpnia, ale wrzesień sprawił zawód.

Ze stoisk na bazarach wynika, że podgrzybki „przypomniały” sobie o sezonie grzybowym dopiero teraz. Pojem-

nik tych grzybów, wykorzystywanych do marynowania, ale także suszenia, kosztuje od 8 do kilkunastu złotych - w zależności od wielkości grzybów. Tyle samo kosztują gąski. Pojemnik maślaków, których w tym roku nie było zbyt dużo w lasach, kosztuje 10-12 złotych. Rydze są o kilka złotych droższe. Pojemnik opieniek można kupić już w cenie 5 złotych, a kanie sprzedawane są na sztuki - kosztują bardzo różnie, w zależności od wielkości i wyglądu.

Grzybiarze twierdzą, że sezon grzybowy po ostatnich obfitych opadach deszczu może jeszcze potrwać nawet przez tydzień, ale warunek jest jeden - grzyby będą, jeśli w tym czasie nie pojawią się ujemne temperatury. ©©



Listopadowy urodzaj grzybowy można spotkać na bazarze Korej w Radomiu.

Koncert „Wolnianki dla Niepodległej” w kościele

Julia Sosnowska
Wolanów

W niedzielę, 16 listopada, odbędzie się koncert „Wolnianki dla Niepodległej”.

Będzie to koncert pokoleniowy pod tytułem „Od dziadziusia do dziadziusia” w kościele Świętej Doroty w Wolanowie.

Koncert pod tytułem „Wolnianki dla Niepodległej” odbędzie się 16 listopada o godzinie 16 w kościele pod wezwaniem Świętej Doroty w Wolanowie.

Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Wolnianki” istnieje od 2009 roku. Założycielem zespołu jest pani Barbara Waśkiewicz.

„Wolnianki” obecnie liczą ponad 40 członków, są to dzieci i młodzież w wieku od 6 do 17 lat z terenu gminy Wolanów i nie tylko.

Obecnie opiekunkami zespołu są pani Barbara Waśkiewicz i Ewa Kijas. Zespół rozrasta się i cieszy dużym uznaniem w gminie Wolanów, jak również poza nią.

„Wolnianki” w swym repertuarze zespołu oprócz melodii regionalnych, ludowych i patriotycznych mają utwory własne. Dzięki wsparciu Gminy Wolanów, Publicznej Szkoły Podstawowej imienia Jana Pawła II w Wolanowie, rodziców i sponsorów, ale przede wszystkim dzięki zaangażowaniu w pracę z dziećmi i młodzieżą opiekunek, zespół „Wolnianki” biorą udział w licznych regionalnych imprezach, festiwalach i festynach. Zespół odnosi sukcesy w kraju i za granicą.

Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Wolnianki” serdecznie zaprasza na koncert. ©©

Zdzisław „Hrabia” Radulski uhonorowany przez Radomiaka

Olha Ilkevych
Radom

Radomiak Radom uhonorował Zdzisława Radulskiego, słynnego Hrabiego w Galerii Sław. Legenda klubu doceniona po ponad 60 latach pracy.

W piątek, 7 listopada, w przerwie meczu Radomiak Radom - Cracovia klub uhonorował Zdzisława Radulskiego, legendę Zielonych. Słynny „Hrabia” trafił do nowo utworzonej Galerii Sław. To kolejna wybitna postać wpisana w historię klubu, z piłkarzami pracował 60 lat.

W piątek, 7 listopada, w przerwie meczu 15. kolejki PKO BP Ekstraklasy Radomiak Radom - Cracovia, klub uhonorował kolejną wybitną postać w nowo utworzonej Galerii Sław Radomiaka. Tym razem wyróżnienie otrzymał Zdzisław Radulski - legenda Radomiaka, związana z klubem od ponad 60 lat.

W uroczystości udział wzięli prezes klubu Sławomir Stępniewski oraz wiceprezes Grzegorz Gilewski. Popularny „Hrabia” dołączył w ten sposób do grona pięciu wcześniej uhonorowanych osób, których wkład w rozwój Radomiaka został w ten sposób oficjalnie upamiętniony.

Zdzisław Radulski, znany wszystkim sympatykom klubu jako „Hrabia”, rozpoczął swoją



Wiceprezes klubu Grzegorz Gilewski, Hrabia Zdzisław Radulski oraz prezes klubu Sławomir Stępniewski. Zdzisław Radulski trafił do Galerii Sław.

przygodę ze sportem w sekcji bokserskiej RKS Broń Radom, zdobywając tytuł mistrza okręgu kielecko-radomskiego w wadze lekkopółśredniej. Po odbyciu służby wojskowej w latach 1957-1959, związał się z kulturystyką, zdobywając w 1959 roku tytuł Mistrza Radomia.

Od 1960 roku pracuje w Radomiaku Radom, dbając o przygotowanie fizyczne piłkarzy oraz ich odnowę biologiczną. W klubie pełnił również funkcję „trenera dusz” - opiekuna mentalnego zawodników, który przez dekady wpływał

na rozwój i atmosferę w drużynie. Jego zaangażowanie i wiedza sprawiły, że stał się jedną z najważniejszych postaci w historii Radomiaka.

Poza pracą w klubie, Radulski był nauczycielem pływania i wychowawcą młodych adeptów tej dyscypliny

Zdzisław Radulski, znany wszystkim sympatykom klubu jako „Hrabia”, od 1960 roku pracuje w Radomiaku Radom

w Wojskowym Klubie Sportowym Czarni Radom. Współorganizował również Wodne Ochotniczy Pogotowie Ratunkowe w Radomiu. Jego wszechstronny wkład w sport lokalny oraz nieprzerwana obecność w Radomiaku Radom uczyniły go prawdziwą legendą.

Podczas meczu z Cracovią, gdy w przerwie publiczność mogła uhonorować Hrabiego gromkimi brawami, atmosfera na stadionie była pełna szacunku i uznania dla wieloletniego wkładu Radulskiego w rozwój klubu. ©©

Pętla autobusowe w Radomiu do przebudowy, skorzystają pasażerowie, ale i kierowcy

Izabela Kozakiewicz
Radom

Nowe wiaty przystankowe, parking dla rowerów, chodniki, a nawet pomieszczenia dla kierowców będą budowane na wybranych pętlach autobusowych.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu szuka wykonawców prac. Na ich opłacenie wykorzysta część dotacji z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej.

Do przebudowy w tym etapie wybrano pętla autobusowe na Pruszkowie, Wośnikach i Zamłynie w Radomiu. Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji ogłosił przetarg na prace. Jak czytamy w komunikacie zamówienie jest podzielone na dwie części.

W pierwszej wyłoniony wykonawca będzie musiał wyko-



Pętla autobusowa przy ulicy Planowej.

nać prace związane z budową pętli przy dwóch ulicach: Szymanowskiego na Pruszkowie (dla autobusów linii 5 i 18) oraz Planowej na Zamłynie (dla linii 2 i N3).

Będą tam między innymi nowe chodniki i nawierzchnia

jezdni, kanalizacja deszczowa i oświetlenie. Zakupione zostaną także nowe wiaty przystankowe. Dodatkowo przy ulicy Szymanowskiego powstanie parking rowerowy typu Bike & Ride. Będzie można na nim pozostawić jednoślad i kontynuować podróż autobusem - informuje Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Takie rozwiązanie sprawdza się na obrzeżach Radomia, o czym świadczy przykład Janiszpola, gdzie wszystkie istniejące obecnie stojaki są niemal codziennie zajęte.

Na koniec zostaną wybudowane punkty socjalne dla kierowców autobusów na obu pętlach. Będą to pawilony, w których kierowcy będą mogli odpocząć między kursami, zjeść posiłek, jak również skorzystać z toalety.

Druga część zadania dotyczy ulicy Wośnickiej na Wośnikach. Tam również powstanie nowa pętla dla autobusów linii 8 i 16. Pozostanie ona w dotychczasowym miejscu naprzeciwko bloków, ale nieco zmieni się jej kształt. Tam też będzie budowany punkt socjalny dla kierowców.

Firmy zainteresowane zamówieniem mogą składać oferty do 5 grudnia. Zwycięzca przetargu na zrealizowanie pierwszego etapu robót będzie miał osiem miesięcy od podpisania umowy, zaś na budowę punktów socjalnych - dwa miesiące dłużej. Inwestycja będzie realizowana w ramach zadania „Rozwój infrastruktury mobilności miejskiej na terenie Obszaru Funkcjonalnego Radomia - etap I” z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

KOLEJ

Rekordowe zamówienie

Spółka PKP Intercity podpisała w środę umowę z Alstom Polska na budowę 42 piętrowych pociągów ekspresowych o prędkości 200 km/h. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak zaznaczył, że to największa umowa taborowa w historii polskiej kolei.

Umowa o wartości blisko 6,9 mld zł (1,62 mld euro) obejmuje dostawy pociągów za 4,1 mld zł oraz pełne utrzymanie taboru w okresie 30 lat za blisko 2,8 mld zł. W kontrakcie jest też opcja dostawy kolejnych 30 składów.

- Dzisiaj w Chorzowie została podpisana największa umowa taborowa w historii polskiej kolei: umowa na zakup pierwszych w Polsce ekspresowych pociągów piętrowych dla PKP. Dzięki temu megakontraktowi spełniają się marzenia wszystkich tych, którzy chcieli, żeby w Polsce jeździły pociągi jak najlepsze, jak najnowocześniejsze, jak najszybsze - powiedział Klimczak.

Umowę podpisali prezes Alstom Polska Beata Rusinowicz i prezes PKP Intercity Janusz Malinowski. PAP

PROKURATURA

Daniel Obajtek usłyszał zarzuty



- Nie przyznałem się do winy. Bronię interesów koncernu - powiedział w środę europoseł Daniel Obajtek po wyjściu z Prokuratury Regionalnej w Warszawie, prowadzącej śledztwo w sprawie zawarcia przez Orlen umów na usługi detektywistyczne ze wskazaną przez niego firmą. PAP

WATYKAN

Leon XIV pozdrowił Polaków

Do strzeżenia pokoju w duchu braterstwa i miłości ojczyzny zachęcił papież Polaków podczas śródowej audyencji generalnej w Watykanie.

- Wczoraj wspominaliśmy zakończenie „bezużytecznej masakry” I wojny światowej, po której wielu narodom, także waszemu, zaświtała jutrzienka niepodległości - powiedział papież, zwracając się

do Polaków podczas spotkania z wiernymi na placu Świętego Piotra.

Leon XIV wezwał Polaków do wdzięczności wobec Boga za „dar pokoju, nad który - jak pisze święty Augustyn - nic lepszego znaleźć nie można”. - Strzeżmy go z sercem zakorzenionym w Ewangelii, w duchu braterstwa i miłości do ojczyzny” - dodał. PAP

WARSZAWA

Oświadczenie prezydenta Karola Nawrockiego o odmowie nominacji 46 sędziów świadczy o próbie uzurpacji uprawnień - powiedział w środę rzecznik rządu Adam Szałapka. - Sędziowie mają prawo do tego - i są na to orzeczenia zarówno polskich sądów, jak i europejskich - żeby w formie orzeczenia kwestionować status innych sędziów. Są na to orzeczenia Trybunałów Europejskich, są na to orzeczenia polskich sądów - podkreślił rzecznik rządu.

”

Oświadczenie prezydenta o odmowie nominacji sędziów świadczy o próbie uzurpacji uprawnień

Adam Szałapka, rzecznik rządu

Decyzja KE: Polska wyłączona z relokacji migrantów

Adam Kielar
Warszawa

Bulgaria, Czechy, Estonia, Chorwacja, Austria i Polska zmagają się z poważną sytuacją migracyjną i będą mogły wystąpić o pełne lub częściowe zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok.

Każde z tych państw, jak podała Komisja, może wystąpić w tej sprawie do Rady UE (która zrzesza wszystkie państwa członkowskie). Decyzję Rada UE będzie musiała podjąć w głosowaniu większości kwalifikowaną. Jeśli tak się stanie, wyłączenie będzie obowiązywać na rok.

We wpisie na platformie X Maciej Duszczyk ocenił, że decyzja KE jest „olbrzymim sukcesem polskiego rządu”. Jak zauważył, „w trzech kryteriach solidarności w pakcie migracyjnym uwzględniono zarówno obecność uchodźców wojennych z Ukrainy, jak i sytuację na granicy z Białorusią”.

- To w praktyce oznacza, że Polska jest zwolniona z solidarności na wiele, wiele lat - podkreślił wiceszef MSWiA.

Głos zabrał także premier Donald Tusk. „Tak jak mówiłem, Polska nie będzie przyjmować migrantów w ramach Paktu Migracyjnego. Ani płacić za to. To już decyzja. Robimy, nie gadamy!” - napisał szef rządu na platformie X.

Pakt azylowo-migracyjny przewiduje wybór jednej z trzech



KE poinformowała, że m.in. Polska będzie mogła wystąpić o zwolnienie z relokacji migrantów na nadchodzący rok

możliwości wyrażenia solidarności z krajami zmagającymi się z presją migracyjną w UE. Są to: przyjęcie migrantów, wniesienia wkładu finansowego lub wsparcie operacyjne. Dlatego komisarz ds. migracji Magnus Brunner podkreślał we wtorek na konferencji prasowej w Brukseli, że mechanizm jest elastyczny.

- Państwa członkowskie mogą również wybrać alternatywne środki wobec relokacji. Oznacza to, że relokacja nie jest wiążąca - powiedział.

Pytany o Polskę Magnus Brunner odparł, że jest to kraj, który boryka się z poważ-

nym problemem migracyjnym. - Dzieje się tak, ponieważ Polska, jak wspominałem wcześniej, przyjęła dużą liczbę beneficjentów tymczasowej ochrony z Ukrainy. Dzięki naszej dzisiejszej decyzji Polska może zwrócić się do Rady (UE) o pełne lub częściowe wyłączenie z puli solidarności, a Rada podejmie w tej sprawie decyzję - wyjaśnił komisarz.

KE ogłosiła we wtorek uruchomienie pierwszego tzw. rocznego cyklu zarządzania migracją, który ma być kluczowym elementem we wdrażaniu unijnego paktu o migracji i azylu.

Pakt ten ma w pełni zacząć obowiązywać od czerwca 2026 r.

Celem cyklu jest zapewnienie spójnego podejścia do zarządzania migracją w całej Unii, a także przygotowanie tzw. rocznej puli solidarnościowej, która ma wspierać państwa członkowskie znajdujące się pod presją migracyjną.

Komisja zaprezentowała także pierwszy Europejski Roczny Raport o Azylu i Migracji, który przedstawia sytuację w zakresie migracji, azylu i przyjmowania uchodźców w okresie od lipca 2024 do czerwca 2025 r. Z dokumentu wynika, że sytuacja migracyjna w UE uległa poprawie: liczba nielegalnych przekroczeń granic spadła o 35 procent, co KE wiąże z pogłębioną współpracą z krajami partnerskimi.

Jednocześnie unijni urzędnicy nie ukrywają, że część krajów boryka się z wyzwaniami: presją z powodu nieautoryzowanych przemieszczeń migrantów wewnątrz Unii, koniecznością dalszego wspierania uchodźców z Ukrainy, a także instrumentalizacją migracji przez Rosję i Białoruś na zewnętrznych granicach UE. Wyzwanie stanowi także współpraca w zakresie powrotów i readmisji osób, które nie uzyskały prawa pobytu.

Na podstawie danych zebranych w raporcie Komisja dokonała oceny poziomu presji migracyjnej w poszczególnych państwach członkowskich. PAP

Prezydent Karol Nawrocki: Przez 5 lat nie dam awansów sędziom kwestionującym polski system prawny

oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Odmawiam nominacji 46 sędziów - poinformował prezydent. Dodał, że nie będzie dawał także awansów tym sędziom, którzy „kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej”.

Karol Nawrocki w śródowym oświadczeniu powołał się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2012 roku, które

rozstrzyga o tym, że prezydent RP nominuje sędziów oraz ma możliwość odmówić ich nominacji.

- Więc ja dzisiaj z tego prawa korzystam. Odmawiam nominacji 46 sędziów. Jest to już nie tylko słowny sygnał, drodzy państwo, ale konkretna decyzja, aby nie dać nominacji. I nie będę także dawał awansów tym sędziom, którzy kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej - zapowiedział prezydent.

Dodał również, że przez najbliższe pięć lat żaden sędzia, który kwestionuje konstytucyjne uprawnienia prezydenta, polską konstytucję i polski system prawny, nie może liczyć na nominację sędziowską i awans.

Zdaniem prezydenta Nawrockiego to szef Ministerstwa Sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zachęca sędziów do kwestionowania porządku konstytucyjno-prawnego w Polsce.

Prezydent przypomniał, że wypowiadał się na temat sądownictwa już podczas swojego zaprzysiężenia w sierpniu. - Minęły trzy miesiące od moich słów i od przestrzegania sędziów Rzeczypospolitej, żeby nie ulegali wariactwom, które nie ulegali sprawiedliwości. Dzisiaj to już nie są tylko słowa, tylko konkretne decyzje, a więc odsyłamy nominacje sędziowskie - podkreślił Nawrocki.

PAP

Putin na 2026 rok: przeży muskuły, rzuca przeciwnika na matę i tuli psa na śniegu

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Kalendarz na 2026 rok, który zawiera 12 zdjęć rosyjskiego lidera wraz z „uderzającymi i przyciągającymi wzrok cytatami”, jest w sprzedaży po okazyjnej cenie.

Putin ubrany w strój do judo rzuca przeciwnika na matę i tuli psa na śniegu – wszystko to na zdjęciu nowego kalendarza, który trafił do sprzedaży w Rosji. Cena wynosi równowartość trzech dolarów. Cytowany 73-letni przywódca powiedział: „Jestem gołębiem, ale z bardzo silnymi żelaznymi skrzydłami” i „Granica Rosji nigdzie się nie kończy”, a także 12 zdjęć rosyjskiego despoty w różnych pozach.

Propaganda Kremla zawiera obrazy pokazujące, jak jej twórcy chcieliby, aby obywatele Rosji

postrzegali swojego silnego przywódcę, który objął urząd prezydenta w 2012 roku.

– W tym materiale znajdują się zdjęcia Putina w stroju myśliwego, a także w okularach przeciwsłonecznych w stylu lotniczym, w stroju arktycznym, jak prowadzi skuter śnieżny. Nie ma zdjęć wojny Rosji w Ukrainie, znanej w kraju jako „specjalna operacja wojskowa”, ale niektóre cytaty Putina zdają się do niej nawiązywać i niemal usprawiedliwiać jego działania – powiedział Steve Rosenberg, moskiewski korespondent BBC.

Słowa władcy: „Zrobiłem wszystko, aby Rosja była niepodległym i suwerennym państwem, które może samodzielnie podejmować decyzje”. W innym miejscu mówi: „Myślę, że Rosja stała się znacznie silniejsza w ciągu dwóch, trzech lat, ponieważ stajemy się prawdziwie suwerennym krajem”.



Kalendarz z Putinem na przyszły rok jest już dostępny w Rosji. Oprócz zdjęć zawiera wypowiedzi prezydenta

Utwór sztucznej inteligencji na szczycie listy przebojów

Kazimierz Sikorski
USA

„Walk My Walk” Breaking Rust – artyści bez tożsamości, ale o którym media w USA donoszą, że jego utwór są oparte na technologii AI – znalazł się na szczycie listy magazynu „Billboard”.

W mediach społecznościowych Breaking Rust nie przyznaje się, że wykorzystał sztuczną inteligencję do stworzenia przeboju.

Jednak fakt, że głos w utworze nie jest powiązany z nazwiskiem żadnego wokalisty – a ilustracje, zdjęcia i klipy zespołu zostały ewidentnie stworzone przez AI – skłonił branżę muzyczną do uznania Breaking Rust za artystę wykorzystującego sztuczną inteligencję. Kilka narzędzi do identyfikacji utworów muzycznych opartych na sztucz-

nej inteligencji, używanych przez AFP, wskazało z prawdopodobieństwem od 60 do 90 procent, że „Walk My Walk” to utwór wygenerowany przez AI. W napisach końcowych utworu jako autora wymieniany jest Aubierre Rivaldo Taylor – nazwisko to pojawia się w internecie jedynie w powiązaniu z zespołem Def Beats AI, który jest identyfikowany jako projekt AI.

Od pojawienia się platform generatywnych AI dedykowanych muzyce, takich jak Suno czy Udio, utwory stworzone przy użyciu sztucznej inteligencji zyskują na popularności na platformach streamingowych. W lipcu twórcy projektu Velvet Sundown potwierdzili, że ten klasyczny zespół rockowy jest produktem sztucznej inteligencji, po tym jak jeden z jego utworów przekroczył milion odsłuchań.

Największy lotniskowiec USA na Karaibach. Czym to grozi?

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Największy pokaz siły Stanów Zjednoczonych na Karaibach od 30 lat, oficjalnie nazywany jest „działaniem antynarkotykowym”.

Przybycie grupy uderzeniowej wyposażonej między innymi w pociski Tomahawk, zwiększy zdolność USA do atakowania celów w Wenezueli.

Rzecznik Pentagonu Sean Parnell mówił, że grupa lotniskowców „wzmocni i rozszerzy istniejące możliwości zwalczania handlu narkotykami oraz niszczenia i likwidowania transnarodowych organizacji przestępczych”.

Siła ognia grupy wykracza poza to, co jest niezbędne do atakowania małych łodzi, które według Trumpa są wykorzystywane do przemytu narkotyków.

USA przeprowadziły 19 ataków na statki przemytnicze na Karaibach i we wschodniej części Oceanu Spokojnego. W atakach zginęło 76 osób, co wywołało debatę prawną na temat legalności tych ataków.

Prezydent Kolumbii Gustavo Petro powiedział, że dopóki ataki na łodzie na Karaibach będą kontynuowane, jego kraj zawiesi kontakty z amerykańskimi agencjami bezpieczeństwa.

Oświadczył to po tym, jak stacja CNN podała, że Wielka Brytania zaprzestała dzielenia się z USA informacjami wy-



Grupa uderzeniowa lotniskowca Gerald Ford przemieściła się na obszar odpowiedzialności Dowództwa Południowego USA, który rozciąga się na kraje Ameryki Łacińskiej

wiadowczymi na temat statków podejrzewanych o handel narkotykami na Karaibach. Trump mówił o rozszerzeniu operacji wojskowej o cele lądowe. Do takich służą obecne na Fordzie myśliwce F/A-18, które mogą atakować cele na lądzie, oraz maszyny walki elektronicznej Growler, które mogą atakować i zakłócać wrogie radary i obronę powietrzną.

Oprócz dwóch niszczycieli rakietowych USS Bainbridge i USS Mahan, grupa uderzeniowa Forda obejmuje USS Winston S. Churchill, okręt dowodzenia

obroną powietrzną i przeciwrakietową.

USA oskarżają Maduro o kierowanie przemytem narkotyków i nie uznają go za prawowitego prezydenta Wenezueli. Nieopodal wybrzeży tego kraju doszło do większości amerykańskich ataków na łodzie domnie-

USA przeprowadziły 19 ataków na statki przemytnicze na Karaibach i we wschodniej części Oceanu Spokojnego. Zginęło w nich 76 osób

many przemytników. W sierpniu prokurator generalna USA Pam Bondi poinformowała, że Stany Zjednoczone oferują nagrodę w wysokości 50 mln dolarów za informacje, które mogą doprowadzić do aresztowania przywódcy Wenezueli.

USS Gerald R. Ford to najnowszy i największy lotniskowiec amerykańskiej marynarki wojennej. Przy wyporności ponad 100 tys. ton zabiera na pokład ponad 75 samolotów bojowych. Podobnie jak inne jednostki tej klasy, operuje wspólnie z okrętami eskorty i zaopatrzenia.

PAP

Turecki samolot wojskowy rozbił się na terenie Gruzji. Na pokładzie było 20 osób

Kazimierz Sikorski
Ankara

Tureckie wojsko potwierdziło, że cała 20-osobowa załoga samolotu transportowego, który rozbił się w Gruzji, zginęła.

Wśród minister obrony Turcji ogłosił tragiczną wiadomość o śmierci wszystkich na pokładzie wojskowej maszyny transportowej.

Samolot C-130 wystartował z Azerbejdżanu i wracał do Turcji. Rozbił się w gruzińskiej gminie Sighnaghi, około 5 kilometrów od granicy Gruzji z Azerbejdżanem.

„C-130, który wystartował z Azerbejdżanu, w drodze do kraju rozbił się w pobliżu granicy gruzińsko-azerbejdżańskiej” – oznajmił minister obrony Turcji Yasar Guler na X,

do której dołączono zdjęcia ofiar.

Turecka grupa śledcza przybyła na miejsce katastrofy w środę rano, aby zbadać szczątki rozrzucone na bardzo dużym obszarze.

„Nasi bohaterzy towarzysze broni zginęli męczeńską śmiercią 11 listopada 2025 roku, kiedy nasz wojskowy samolot transportowy C-130, który wystartował z Azerbejdżanu, w drodze do naszego kraju rozbił się w pobliżu granicy Gruzji z Azerbejdżanem” – powiedział minister obrony Turcji Yasar Guler w komunikacie opublikowanym na portalu X.

Brak łączności z samolotem

Łączność z samolotem utraciono wkrótce po wejściu w gruzińską przestrzeń powietrzną.



Na pokładzie samolotu znajdowało się 20 osób, w tym załoga. Przyczyna katastrofy nie jest znana

Co istotne, samolot nie nadał sygnału SOS.

Wojskowe samoloty transportowe C-130 są często wykorzystywane przez tureckie siły zbrojne do transportu personelu i operacji logistycznych.

Turcja i Azerbejdżan łączą swoje wojskowe. Prezydent Azerbejdżanu Ilham Alijew i minister spraw zagranicznych Gruzji

Maka Bochorishvili złożyli kondolencje swoim tureckim odpowiednikom po katastrofie.

„Jesteśmy głęboko wstrząśnięci wiadomością o śmierci naszych żołnierzy w wypadku, który miał miejsce na gruzińskiej ziemi” – oświadczył Alijew w komunikacie, o którym poinformowała agencja Anadolu.

PAP

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Jerzy Putrament nie tylko budował socjalizm.
Łowił ryby, grał w szachy, a nawet napisał kryminał
– str. 10

„Krwawy Łysiak” z Pabianic nie zdołał jesienią 1929 roku
uciec łódzkiej policji
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

6 listopada 1923 roku:
Krwawy Wtorek w Krakowie
Sto lat temu atmosfera
w Krakowie przypominała re-
wolucję. Protesty robotnicze
zakończyły się ich stłumie-
niem przez policję i wojsko.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH Tokio spowite mrokiem

Już za tydzień w sprzedaży „Łabędź i nietoperz” Keigo Higashino (Grupa Wydawnicza Relacja). W swym najnowszym dziele autor wciąż czytelnika w mroczną historię zbrodni, która rzuca długi cień na dwie rodziny. Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, sprawa wydaje się oczywista. Ale jego syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...

Is

W KINACH

Nie zadzieraj z tą dziewczyną!

Od 21 listopada w polskich kinach „Tornado” Johna Macleana, brytyjski kryminał w realiach Szkocji końca XVIII w. Kiedy brutalny gang napada na wędrowną trupę lalkarzy, w której występuje Tornado, dziewczyna po-przysięga zemstę i rusza w samotną podróż, by odzyskać skradzione złoto i zaważyć o siebie. W roli Tornado japońska aktorka Mitsuki Kimura znana jako Kōki.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Brackett

Zbliża się rocznica urodzin Leigh Douglass Brackett Hamilton (ur. 7 grudnia 1912 roku w Los Angeles, zm. 18 marca 1978 r. w Lancaster), amerykańskiej pisarki i scenarzystki. Tworzyła fantastykę naukową oraz powieści kryminalne, niewątpliwie pod silnym wpływem twórczości Raymonda Chandlera. Brackett była także autorką scenariuszy do filmów „Wielki sen”, „Rio Bravo”, „El Dorado”, „Długie pożegnanie” oraz „Imperium kontratakuje”.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 182. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Przedwojenne żydowskie gangi, czyli terror i handel żywym towarem



Noe Trauman (1868-1912), Żyd z Łodzi, założyciel organizacji Zwi Migdal działającej na terenie Argentyny i Brazylii. Za jego czasów Zwi Migdal zatrudniała jednocześnie ponad 300 przestępców i zarządzała siecią domów publicznych

S. Majerowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

Kupczenie kobietami i kontrola rynku usług seksualnych stanowiła domenę polskich Żydów. Był to jeden z najbardziej wstydlivych problemów tej społeczności.

W 1932 roku w Wilnie został porwany syn właściciela kantoru-lombardu „Kresovia” Josela Lejbowicza, uważanego za najbogatszego mieszkańca miasta. Sprawcy zażądali gigantycznego okupu. Uprowadzenia dokonała banda o nazwie „Złoty sztandar”, a two-

rzyły ją niedobitki słynnej Bruderferajny – rozbitego przez policję jeszcze w latach 20. jednego z największych gangów ówczesnej Polski.

Do tej pory „Złoty sztandar” specjalizował się raczej w rabowaniu niedużych banków na Wileńszczyźnie, od czasu do czasu organizowano też napady na wagony pocztowe. Jednak w 1932 roku do Wilna zawitał niejaki Berek Krawiec, rzekomo pomagier słynnego gangstera z Chicago – Ala Capone’a. Po przyjeździe nad Wilię Krawiec szybko się jednak znużył bezczynnością i postanowił zaproponować

swoim nowym kumplom z Bruderferajny skok w stylu amerykańskim.

Mafia z Wilna

Czym było Bruderferajn? W tłumaczeniu z jidysz „związkiem braterskim”, przestępczą elitą żydowskich Kresów. „Jeszcze początek, przypadający na styczeń 1911 r., związany jest z nowatorskim jak na owe czasy pomysłem dwóch wileńskich włamywaczy: Saszki Lichtsohna vel Chany Bobkesa i Aarona Wójcika. Otóż postanowili oni stworzyć organizację będącą swego rodzaju samopomocą tzw. błatnych” – czytamy

w tekście „Bruderferajn - mafia z Wilna” na stronie Rojsty.wordpress.com.

Szybko okazało się, że korzyści płynące z nieformalnej organizacji są tak wielkie, że przekształcono ją w zorganizowany gang. Poza tym każdy z gangsterów opłacał składki członkowskie, z których tworzono, według rosyjskiej nomenklatury, tzw. obszczak, w razie wypadki rodzina przestępcy mogła więc liczyć na wsparcie. Regularnie także opłacano z niej policjantów, sędziów, prawników i urzędników. W przestępczej działalności gangsterzy nie przebierali

w środkach: zastraszali, porywali, podkładali bomby i zabijali opornych. W rozwoju gangu nie przeszkodził nawet wybuch I wojny światowej.

Złote lata dla szajki przyniosła im jednak wolna Polska. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej organizacja Lichtsohna i Wójcika rozrosła się do niebotycznych rozmiarów: miała ok. tysiąc członków i skupiała praktycznie wszystkich przestępców z miasta. Wkrótce rozszerzyła działalność na inne miasta Polski. Miała sporą konkurencję: Biali

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

JERZY PUTRAMENT KRYMINALISTĄ

W 1958 roku Jerzy Putrament, literat, ale przede wszystkim komunistyczny aparaczkowy, wydał jedyny w swej biografii kryminał – „Strachy w Biesalu”. Powieść opublikowało MON w serii Labirynt. Nakład niewielki – zaledwie 30 tysięcy egzemplarzy.

Nuda w „Gopłanie”

Putrament miał w strukturze partyjnej dość szczególną pozycję – pozwalano mu na wiele. Mógł łowić ryby, grywać w szachy (był nawet prezesem Polskiego Związku Szachowego), mógł podróżować, a nawet krytykować innych towarzyszy. Wybaczano mu nawet ów kryminał, czyli rzecz z gatunku komunizmowi obmierzłego. Na tle kryminalnej produkcji ówczesnych lat „Strachy w Biesalu” mają nawet swój urok, trzeba jednakże ośwoić się z dość dziwaczną, wręcz eksperymentalną konwencją autora, który obmyślił intrygę na opak i nadał jej postać antykryminału.

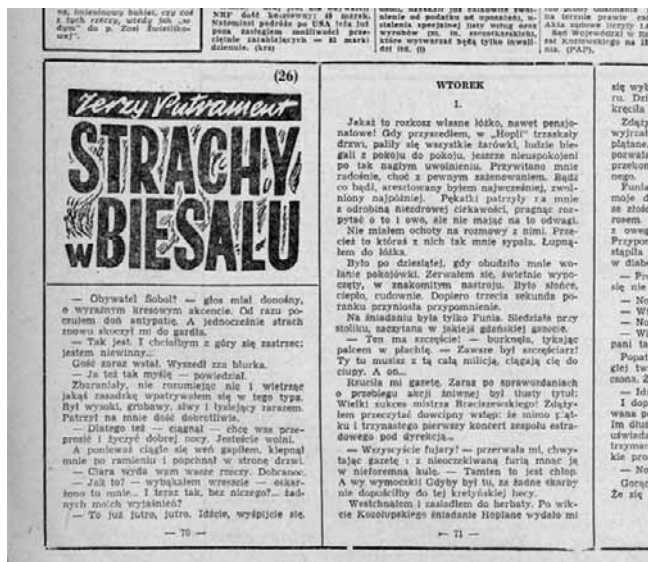
Oto w pociągu jadącym do Ustrzyków Morskich (autorowi chodziło chyba o Ustronie Morskie) urzędnik Justyn Sobol rozmyśla, co go spotka w domu pracy twórczej ZAiKS-u o nazwie „Gopłana”. Pogoda jak to nad morzem – jest podła, ale mimo to w „Gopłanie” rezyduje kilka osób. Mężczyźni to sami nudziarze, a z kobiet „zostało tu tylko pół tuzina stuprocentowych inwalidek, rubych i wąsatych” – wprowadza nas w klimat kryminału autor.

Ananas nie żyje

Ale jest jeszcze Ananas, „bóstwo Sopotu, Zakopanego. Atomowy kociak! Ale co to za wulkan babstwa! Wszyscy samcy tutaj potracili głowy. Nie piszę Ci, kto z nią aktualnie śpi, bo zanim list otrzymasz, wszystko stanie się jak najbardziej zdezaktualizowane”. Co robi nudzące się towarzystwo? Wpada na pomysł wycieczki do Biesalu – nawiedzonego poniemieckiego pałacu „w stanie absolutnej ruiny”. W realu takiego miejsca mnie ma – jedyny Biesal (dawne Biessellen) znajduje się koło Gietrzwałdu na Warmii.

W tym momencie zaciska się kryminalna sieć. Wycieczka do Biesalu kończy się tym, że Ananas znika i wszyscy podejrzewają żart. Sobol, nasz przewodnik po powieści, znajduje ją jednak martwą w pałacowych murach. Nie trzeba dodawać, że prowadzący śledztwo milicjanci właśnie Sobola podejrzewają o morderstwo. Wyplatanie się z zarzutów zajmie mu z górą 100 stron.

Najgorsze jednak, że z tej historii nic nie wynika. Żadnego morderstwa, żadnej nauki dla bliźnich. Jakby Putramentowi znudziło się nagle zaczerpienie stron i skróciwszy intrygę do minimum postanowił pójść na ryby.



„Strachy w Biesalu” drukowano też w odcinkach na łamach „Życia Warszawy” wiosną i latem 1958 roku



PRZED WOJNĄ W POLSCE MIESZKAŁY BLISKO CZTERY MILIONY ŻYDÓW

Żydowskie gangi II RP: terror, bandyterka, handel kobietami

Ciąg dalszy ze str. 9

Bracia działali w Łodzi, banda Władka w Sosnowcu, gang Taty Tasiemki, na którego czele stał polityk i radny, były kolega Józefa Piłsudskiego z Frakcji Rewolucyjnej PPS Łukasz Siemiątkowski, w Warszawie, podobnie gang Zygmunta „Chiniczka” Pachowskiego.

Był nawet sąd

Mimo to Bruderferajn miał się świetnie. Doszło do tego, iż dla ogarnięcia tak wielkiej liczby ludzi i interesów szefowie organizacji założyli profesjonalną kancelarię. W specjalnym pokoju w mieszkaniu Lichtsohna trzymano kartoteki kupców i zamożniejszych mieszkańców Wilna, księgi rachunkowe, księgi przewinień, wykroczeń i zdrań poszczególnych człon-

ków organizacji oraz kasę pancerną z „obszczakiem”.

„Saszka Lichtsohn, nazywany przez kamratów Prezesem, szybko wysunął się na przywódcę organizacji” – czytamy w teście z Rojstów. „Bali się go zarówno zwykli mieszkańcy Wilna, jak i gangsterzy. Dla tych ostatnich nie bez znaczenia był fakt, że to on stał na czele mafijnego sądu, który dbał o porządek w szeregach grupy i eliminował zdrajców”.

„Przestępcy z ferajny, czyli zawodowcy, lubili zaś bawić się w sąd. Urządzali procesy, na których obecny był sędzia, obrońca, prokurator, przestrzegano też porządku rozprawy i kolejności wygłaszanych mów. Takie przedstawienia dawano zazwyczaj w tzw. knajpach morderców – ulubionych lokalach ferajny i dla wybranej publiczności. Kary, które jednak

tam wymierzano, były jak najbardziej prawdziwe i dotkliwe” – dodaje Monika Piątkowska, autorka „Życia przestępczego w przedwojennej Polsce”.

W latach 20. policja państwowa, dopiero co powstała i raczkująca, nie była przeciwnikiem dla zorganizowanych gangów. Z czasem jednak to policja zyskała przewagę. W 1924 r. przyszedł czas i na Bruderferajn. Gdy gangsterzy zastrzelili złodzieja Elkę Gurwicza, który nie bał się przeciwstawić Prezesowi, policja ruszyła do natarcia i w zaledwie kilka miesięcy wszyscy najbardziej prominentni działacze Bruderferajna trafili za kratki.

Koniec ferajny

W tym miejscu wróćmy do wątku Berka Krawca. Z nudy zaproponował swoim byłym kumpłom z Bruderferajna

porwanie dla okupu syna jednego z najbogatszych wówczas wilnian – 8-letniego Josela Lejbowicza. Opracował szczegółowy plan porwania i zdaje się, że wziął na siebie nawet kierowanie całą tą skomplikowaną operacją.

W lutym 1932 r. Zelig Lewinson, Chana Bobkes i ich ludzie porwali Josela i za uwolnienie dziecka zażądali 14 tys. zł. W latach 30. w Polsce kidnaping był zupełną nowością, początkowo policja działała więc zupełnie po omacku. Zaczęto obawiać się o życie chłopca. Lejbowicz zebrał żądany okup i zostawił we wskazanym przez gangsterów miejscu.

Przełom w sprawie nastąpił w momencie, gdy nieoczekiwanie z pomocą policji przyszły – po raz kolejny – lokalne środowiska przestępcze, które uznały sprawcę kidnapingu za obcego,



„W taki oto sposób członkowie Bruderaferaj znawali domy do ogrzania” – pisał w 1924 r. wileński „Kurier Codzienny”

który ośmielił się wejść i działać na ich terenie.

Policja szybko namierzyła porywaczy, aresztując większość z nich. „Ci, którzy uniknęli chwilowo aresztu, sami po trzech dniach wypuścili chłopca. Odzyskano również forszę. Po głośnym procesie, relacjonowanym przez wszystkie media w kraju, Sasza Lichtsohn został skazany na cztery lata więzienia, co zakończyło dzieje Bruderaferaj, największej w międzywojniu organizacji złodziejskiej” – czytamy na stronie Rojstów. Większość Bruderaferajny została rozstrzelana w 1941 roku w Ponarach.

Krawiec z fantazją

Co się stało z Krawcem, któremu udało się brawurowo uciec, przebrawszy się w galowy mundur rotmistrza 12. Pułku Ułanów Podolskich z Białołkrynicy? Poczł się bohaterem. Zresztą jego fantazja nie znała granic. W Równem wypożyczył mundur dorożkarski, dorożkę i konia, po czym spokojnie jeździł sobie po mieście, podczas gdy na ulicach patrole policyjne legitymowały wszystkich mężczyzn.

W Krzemieńcu z kolei pojawił się w mundurze... starszego posterunkowego policji i gorliwie pomagał miejscowym stróżom prawa szukać... samego siebie. W Stanisławowie policja już miała go prawie w rękach. Obstawiono całą dzielnicę, w której według informatorów

ukrył się Krawiec, i systematycznie przeszukiwano dom za domem. W ostatniej chwili Krawiec zatrzymał na ulicy wóz przewożący do zakładu pogrzebowego gotowe trumny, ułożył się w jednej z nich, wręczył woźnicy sporą sumę pieniędzy za milczenie i w ten sposób bez przeszkód wydostał się poza pierścień obławy.

Wykołował wszystkich i podobno przez granicę w Karpatach uciekł z powrotem do Ameryki, gdzie przepadał jak kamień w wodę.

Filantropii i sutenerzy

O ile Bruderaferajna trzęsła Wilnem, w Warszawie poczynił sobie gang Zwi Migdal, założony w Buenos Aires jeszcze w latach 90. XIX w. przez stręczycieli, alfonsów i właścicieli domów publicznych specjalizujących się w przemycaniu kobiet ze wschodniej Europy. Członkami organizacji byli głównie Żydzi z ziem polskich, a jej ofiarami w większości polskie Żydówki.

Jak pisze Isabel Vincent w książce „Ciała i dusze”, początkowo organizacja nosiła nazwę „Warszawskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy” i miała charakter filantropijny. Dopiero później, na żądanie polskiego ambasadora, w 1929 r. zmieniono nazwę na „Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Zwi Migdal”. Nazwa towarzystwa wybrana została dla upamiętnienia jednego z założycieli, Zwi

Migdala, który znany był również jako Luis Migdal.

Towarzystwo zostało oficjalnie powołane do życia 7 maja 1906 r., ale początki jej działalności sięgają wcześniejszego okresu. Jej pierwszym prezesem oraz głównym założycielem był Żyd polskiego pochodzenia, urodzony w Łodzi Noe Trauman, który w młodości musiał uciekać z kraju z powodów politycznych. Jako że Ameryka Południowa była coraz popularniejszym kierunkiem emigracji, na stałe zamieszkał w Argentynie i związał się z tamtejszymi sutenerami i handlarzami kobiet z Europy.

Przyczyną była bieda

Według Isabel Vincent przyczynami emigracji żydowskich kobiet z Imperium Rosyjskiego do Ameryki Południowej były rosyjski antysemityzm oraz bieda. Do tego trzeba dodać tolerancję dla zjawiska prostytucji charakterystyczną dla latynoskiej kultury, skorumpowaną policję, a poza tym nowe i szyb-

wincji najczęściej spotykana metodą było uwiedzenie lub zdobycie zaufania młodej kobiety zainteresowanej awansem społecznym, w miastach stosowano argumenty bardziej wpływające na ambicję.

„Atrakcyjni mężczyźni – pisze Dulak – podróżowali po wsiach, poszukując młodych kobiet, którym oferowali intratną pracę za granicą, niewymagającą żadnych kwalifikacji, a gwarantującą życie na wysokim poziomie. Czasem zawierano małżeństwa. Wykorzystywano np. żydowskie rytualne związki małżeńskie, ponieważ ich zawarcie nie wymagało obecności rabina, nie były również odnotowywane w oficjalnych dokumentach. Z tej metody korzystali m.in. urzędnicy konsulatu amerykańskiego, którzy uprowadzili kilkadziesiąt kobiet. Handlarze tłumaczyli rodzinie ofiary, że jedyną szansą na zawarcie małżeństwa jest wyjazd za granicę, ponieważ w Polsce narzeczonemu groziła obowiązkowa służba wojskowa”.

MAFLA ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA JAK SPÓŁDZIELNIA. JEJ CZŁONKOWIE ODDAWALI CZĘŚĆ DOCHODU ZA INFORMACJE I WSPARCIE W RAZIE WPADKI

kie połączenia morskie między Europą i Ameryką.

Scenariusz przez lata pozostawał taki sam. Kobiety były mamione dobrze płatną pracą za granicą lub napędce organizowanym ślubem z przystojnym i bogatym Żydem, który poszukuje żony wychowanej w tradycji. Rodzinie, która godziła się na oddanie dziewczyny, wypłacana była zaliczka pieniężna, a niesamowita nędza, w jakiej żyli, tylko sprzyjała zgodzie na ów proceder.

Dziewczęta w większości miały po 13-16 lat, aczkolwiek przedział wiekowy był znacznie szerszy: zaczynał się od lat 7, a kończył na 20. Do 1913 r. w Buenos Aires zarejestrowanych było ponad 4 tysięcy prostytutek pochodzenia żydowskiego, przywożonych głównie z terenów Galicji, Bukowiny, Kongresówki i zachodnich guberni rosyjskich. Ale macki Zwi Migdal działały energicznie w Warszawie, Lublinie i Białymstoku.

Szukając kobiet

„II Rzeczpospolita należała do państw, w których kobiety były najbardziej zagrożone procederem handlu ludźmi” – pisze Dawid Dulak w opracowaniu „Handel ludźmi w II Rzeczypospolitej Polskiej”. I dodaje: „Warszawa przez długi czas była zaś głównym ogniskiem tego zjawiska”. Handlarze posługiwali się wieloma metodami „rekrutacji” kobiet. O ile na pro-

Doniosła rola Raquel Liberman

W 1931 roku władze polskie ogłosiły listę ponad 500 handlarzy kobiet zaangażowanych w dostarczanie kobiet do domów publicznych Argentyny i Brazylii. Większość osób z tej listy była Żydami. Raport został przygotowany dla Ligi Narodów.

Brazylijskie Towarzystwo oficjalnie zakończyło działalność w 1930 r. w wyniku doniesienia złożonego przez byłą prostytutkę Raquel Liberman w 1929 roku. Liberman była Żydówką pochodzącą z Polski i dzięki swojej postawie przeszła do historii jako pierwsza, której udało się uciec spod kontroli organizacji. We wrześniu 1930 r. odbył się proces, na którym skazano 108 osób, jednak ostatecznie tylko trzy osoby pozostały w więzieniu. Od tego czasu organizacja straciła większość swoich wpływów.

W Polsce do likwidacji zjawiska przyczyniło się wprowadzenie 11 lipca 1932 r. nowego Kodeksu karnego. W części ogólnej (art. 9) handel niewolnikami, kobietami lub dziećmi wymieniono jako przestępstwa, względem których obowiązuje zasada represji wszechświatowej (tzw. zasada ścigania uniwersalnego). Stosowanie ustawy obejmowało cudzoziemców i obywateli polskich, którzy dopuścili się popełnienia wymienionego przestępstwa.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŁÓDZKI



„Wiek Nowy”, mający redakcję we Lwowie przy ul. Sokółka 4, sięgał nakładem 40 tysięcy egzemplarzy

„Krwawy Łysiak”, czyli policja na tropie potrójnego mordercy

Absolutnie sensacyjną historię, acz bez epilogu, podawał w numerze z czwartku 14 listopada 1929 roku „Wiek Nowy” – popularny dziennik ilustrowany wychodzący każdego dnia po południu we Lwowie.

Zacytujmy tekst w całości: „Władze bezpieczeństwa w Łodzi od pewnego czasu tropią groźnego bandytę, znanego w światku zbrodniczym pod nazwą »Krwawego Łysiaka«, który nazywa się właściwie Jan Łysiak, pochodzi z powiatu kolskiego i ma na swem sumieniu już niejednego krwawy czyn. W ostatnich czasach padło z jego rąk trzech ludzi. Pierwszym był inwalida wojenny Stanisław Romaldowski. zamieszkały w Pabjanicach, którego bandyta zastrzelił i ograł z kwoty 1000 złotych. Wkrótce potem raniony został 3 kulami w Łęczycy lustrator okręgu strzeleckiego, kapitan Janowski z D.O.K, IV, a podczas pościgu za sprawcą zbrodni zabity został posterunkowy policji w Łęczycy Antczak.

Początkowo przypuszczano, że postrzelenie kapitana Janowskiego ma podłoże polityczne, w toku jednak dochodzenia ustalono, że był to zwyczajny napad bandycki, a sprawcą jego był »krwawy Łysiak«. Zarządzono więc obławę policyjną, która wytropiła miejsce bandyty. Ten jednak zdążył na czas uciec przed ścigającą go policją i żandarmerją. Obława następowała mu jednak formalnie na piętę, a krwawy zbior, pozbawiony zupełnie pieniędzy, uciekał pieszo.

Onegdaj w godzinach porannych obława policyjna natknęła się na bandytę wędrującego szosą pod wsią Gospodarz pod Pabianicami. Bandyta, widząc się otoczonym, wyrwał z kieszeni dwa rewolwery i począł strzelać do otaczających go policjantów i wywiadowców. Policja również odpowiedziała strzałami. Strzelanina obustronna trwała kilkanaście minut, gdy na szosie ukazała się furmanka chłopska zaprzężona w jednego konia. Ujrzawszy furmankę, Łysiak wyskoczył z ukrycia i steroryzowawszy rewolwerem woźnicę, wskoczył na furmankę. Następnie, ostrzeliwując się w dalszym ciągu z jednego rewolweru, drugi przyłożył do pleców woźnicę, rozkazawszy mu zaciąć konia. Przerażony woźnica uczynił dość żądaniom bandyty i furmanka zaczęła się oddalać od obławy policyjnej. Policjanci oraz wywiadowcy rzucili się pieszo w pogoń za uciekającym furmanką bandytą. Widząc, iż koń za kilka minut opadnie zupełnie z sił, bandyta w pełnym biegu wyprzął go i wskoczywszy mu na grzbiet pocwałował w kierunku Łodzi.

Kiedy po upływie kilkunastu minut wywiadowcy dogonili stojącą samotnie na szosie furmankę i dowiedzieli się o porwaniu konia, popędzili w kierunku wskazanym przez zrozpaczonego woźnicę. W niewielkiej odległości od miejsca, gdzie stała furmanka, spostrzegł konia skubiącego sobie najspokojniej trawkę. Okazało się, że bandyta, zniknąwszy pogoni z oczu, zeskoczył z konia i ukrył się w pobliskim lesie. Policja musiała dać za wygraną, ale otoczyła dokładnie całą okolicę gęstym pierścieniem obławy tak, że musi on wpaść w ręce karzącej sprawiedliwości”.

opr. stan

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY

rekomendują
Bożenna Piskala
i Bożydar Brakoniecki

**W Spale wszystko się zaczyna**

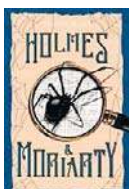
Julia Szyszka wyrusza w swoją pokutną wędrówkę z plecakiem przez Polskę. Pewnego dnia zatrzymuje się w opustoszałej jesieni Spale i wynajmuje mały domek nad Pilicą. Następnego dnia znajduje na brzegu rzeki zwłoki dziewczyny... Kinga Wójcik, „Jedna noc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

**Diabeł czai się w mroku lasu...**

W prehistorycznym kamiennym kręgu na Kaszubach zostają znalezione okrutnie okaleczone zwłoki młodego chłopca. Okazuje się, że sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, a korzenie tej zbrodni wcale nie sięgają starożytności... Anna Klejzerowicz, „Mroczne letnisko”, wyd. Purple Book, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Zaczyna się makabryczna gra**

Kilka dni przed Bożym Narodzeniem przerażona kobieta dzwoni w nocy pod numer alarmowy, żeby przekazać policji, że jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Kiedy na miejscu pojawia się patrol, znajduje makabryczny kalendarz adwentowy rozstawiony po całym domu. Sebastian Fitzek, „Dziewczyna z kalendarza”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Kogo się tak boisz, Reynolds?**

Sherlock Holmes i dr John Watson zostają wynajęci przez aktora George'a Reynoldsa. Od pewnego czasu publiczność, która każdego wieczoru przychodzi na jego występy, to ci sami ludzie, tylko w przebraniach. Czyby wokół Reynoldsa działało się coś złowrogięgo? Gareth Rubin, „Holmes i Moriarty”, wyd. Albatros, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Zamknięty pokój, a w nim ofiara**

30 grudnia 2023 r. znaleziono ciało osoby śmiertelnie dźgniętej ostrym przedmiotem. Pokój był zamknięty od wewnątrz, a mimo to nie znaleziono w nim narzędzia zbrodni. Policja nie była w stanie wskazać podejrzanego czy nawet motywu zbrodni. John Finnemore, „Salomono wyrok”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2025, cena 54,90 zł

**Erast Fandorinow tropi nieuchwytnie cienie**

Czym zajmuje się międzynarodowa organizacja Azazel? Czy naprawdę istnieje międzynarodowy spisek? Czy Erastowi Pietrowiczowi Fandorinowi uda się rozwikłać zagadkę? Oto kolejny kryminał retro z dorobku Borisa Akunina, dziejący się w 1876 roku w Moskwie. Boris Akunin, „Azazel”, wyd. Świat Książki, Warszawa 2025, cena 29,99 zł

Kto? Najgroźniejszy seryjny morderca w dziejach Polski

Profilarka Julia Wigier wraca do rodzinnej Gdyni, by ostatecznie rozprawić się z przeszłością, czyli sprawą zabójstwa jej matki Kaliny Barskiej.

„Kuter spowijała nieprzenikniona, mleczna, puchowa mgła. Spadła na nich szybko i bez ostrzeżenia, jakby Stwórca chciał z siebie tylko znanego powodu przykryć świat pierzastą kołdrą.

Wypłynęli ze Stachem przed czwartą rano z portu w Jastarni, bez niczyjej wiedzy. Trochę dlatego, by udowodnić ojcu i Marcelemu, ich starszemu bratu, że sami świetnie sobie dadzą radę w morzu, że nie wypadli sroce spod ogona. Ale tak naprawdę zupełnie nie o to chodziło.

Max widział to, czego inni zdawali się nie dostrzegać. Stach stawał się z dnia na dzień coraz bardziej nieswój, zapadał się w sobie, jakby wysysała go złowroga, bezdenna otchłań. Max wiedział, dlaczego tak się dzieje, ale rodzina zamykała oczy na tę oczywistą prawdę. Zostawiła ich samych z problemem, udając, że go nie ma. Co mógł zrobić? Był tylko o dwa lata starszy od Stacha, ale czuł, że musi mu pomóc. Bezsilność i bezradność zawsze działały na niego jak płachta na byka, wyzwalając nagromadzone pokłady złości i woli walki. Musiał skierować uwagę brata na inne tory bez względu na wszystko. Powinien dodać piętnastolatki wiary w siebie, i mimo że obaj znajdowali się w zaklętym kręgu, Max nie zamierzał się poddawać.

Dlatego wymyślił, że ta wyprawa, wspólny wysiłek zakończony sukcesem, czyli skrzyniami pełnymi ryb, pozwoli chłopakowi choć na chwilę zapomnieć o tym, co go spotkało, i skieruje jego myśli na zupełnie inne tory.

Był już cztery mile od brzegu. Niedługo trzeba będzie zacząć przygotowania do połowu.

– Zaraz wystawiamy sprzęt, szykuj się! – krzyknął do Stacha, ale nie usłyszał odzewu.

Uświadomił sobie, że od dłuższego czasu nie słyszał nic oprócz ryku silnika.

– Stachu! – zawołał jeszcze głośniejszym głosem. – Włożyłeś sztormiak? Był koniec marca i zbliżała się Wielkanoc, kiedyś jego ulubione święta. Jednak po tym, co im się przydarzyło, myślał o nich i wiążącej się z nimi konieczności pójścia do kościoła ze wstrętem.

Wyszedł z kokpitu na pokład. Widoczność była praktycznie żadna, nie większa niż dwadzieścia centymetrów. Zanepokoiony szedł przed siebie po omacku.

– Stachu?! Gdzie jesteś?! Odezwiąj się! – nawoływał, machając rękami, jakby chciał rozrzedzić gęstniejącą wokół niego mgłę. – Przestań się wygłupiać! – wrzasnął tym razem na cały głos.

Wpadł w popłoch. Zaczął skrupulatnie przeszukiwać pokład z wyciągniętymi przed siebie rękami, co przypominało zabawę w ciuciubabkę. Tylko że to nie była zabawa. Pokład był pusty! Czuł spływające po plecach strużki zimnego potu, serce gwałtownie przyspieszyło, a krew zastępną w żyłach. Wzdierał się z całych sił, rzucając w otaczający go mleczny krąg imię brata, a biała wata od razu pochłaniała każdą głoskę jak nienasycony biały potwór. Coś się stało. Coś ze Stachem! Ale rozum nie przyjmował możliwości, którą podpowiadała wyobraźnia.

Po omacku wrócił do kokpitu i zgasił silnik. Zapadła ogłuszająca cisza. Mgła otulała go ciastnym kokonem, ledwie mógł dojrzeć własną rękę. Wykrzyknął imię brata ponownie. Straszne myśli wirowały mu w głowie i miał wrażenie, że jego mózg za chwilę eksploduje. Wmawiał sobie, że brat się pewnie gdzieś schował, włożył do jakiejś skrzyni i za chwilę z niej wyskoczy, że to tylko głupi żart, ale gdzieś głęboko, niemal na samym dnie duszy czuł, że tak nie będzie. Że stało się coś najgorszego. Upadł na kolana, czując rozlewającą się po całym ciele falę fizycznego wręcz bólu, a jego twarz zrobiła się mokra od łez.

(...)

Borys Talarek siedział samotnie przy barze w Piotrusiu Panu od jakichś dwóch godzin i nudził się jak przysłowiowy mops. Lokal ział pustką i nie było nawet na kim zawiesić oka. Uświadomił sobie, że jest środek tygodnia, a przecież wcześniej był tu jedynie w weekendy. Dlaczego wpadł tutaj akurat dziś? Sam nie bardzo wiedział. Może dlatego, że chciał uczcić dobrze zapowiadający się interes, a może miał ochotę poznać wreszcie kogoś nowego? Marek odszedł pół roku temu i nic nie zapowiadało, że to się zmieni. Zresztą już mu przestało na nim zależeć. Z czasem przejrzał na oczy, uświadomił sobie, że nie łączyła ich miłość. Przynajmniej nie ze strony Marka. Dopiero po czasie Borys zdał sobie sprawę, że ich związek nastawiony był wyłącznie na konsumpcję, rzeczy bolesnie przyziemne. Owszem, uwielbiał seks, ale przestał mu wystarczać przyjemności związane tylko z ciałem. Pragnął podróżować, poznawać świat, kultury innych krajów, wymieniać po-

**GRAŻYNA MOLSKA**

Scenarzystka i redaktorka, producentka i scenografka. Miłośniczka zwierząt – zwłaszcza kotów, psów, ptaków i koni. Pasjonująca tajemnice ludzkiego mózgu, neurolingwistyka, psychologia, literatura i historia.

głądy, dzielić się z kimś radością i smutkiem. Coraz częściej zastanawiał się nad sensem swojego istnienia. Do czego zmierzał? Co chciał osiągnąć? Pieniądże? Miał je od wczesnej młodości, zawsze świetnie sobie radził w biznesie. Prowadził dobre, wygodne życie, ale nie dawało mu ono pełnej satysfakcji. Chciał kochać i być kochanym. Tak, jedynie to miało sens, ale jak do tej pory nie zaznał prawdziwej miłości. Kolejni faceci okazywali się wielkim rozczarowaniem.

Z zamyślenia wyrwał go głos barmana Edzia w karmazynowej kamizelce i czarnej muszce pod szyją, który postawił przed nim kieliszek wina o rubinowej barwie. Łysa czaszka Edzia świeciła się, odbijając niebieskawe światło lamp.

– Amarone, od tamtego pana.

Edzio dyskretnie wskazał wzrokiem siedzącego naprzeciwko Borysa mężczyznę, który wpatrywał się w niego wymownie, a teraz lekko skinął mu głową i podniósł stojący przed nim kieliszek wina w geście toastu. Borys, nie namyślając się długo, zrobił to samo. Nie zauważył gościa wcześniej, musiał zjawić się dopiero co. Odważemni uśmiech. Po chwili tamten podszedł do niego i się przyssał.

– Artur.

– Borys. Dzięki za wino. Jak zgadłeś, że uwielbiam Amarone?

Artur zrobił na nim duże wrażenie. Jego wzrok wydawał mu się w jakiś nieokreślony sposób dziwny, kryły się w nim tajemnica i siła, coś, co zmuszało do uległości. Facet go onieśmiał, choć był chyba w jego wieku.

Artur roześmiał się dzwicznie i nachylił się do niego.

– Wróblek Edzio mi wyśpiewał – wyszeptał.

Jego bliskość i ciepło oddachu, które Borys poczuł na uchu, sprawiły, że oblała go przyjemna fala gorąca. Wzniósł ponownie kieliszek i upił spory łyk, żeby ukryć zmieszanie. To samo zrobił Artur, wciąż nie spuszczać z niego wzroku. Pod tym spojrzeniem Borys topniał, a tłący się w jego ciele żar pożądania wybuchł z niebywałą siłą. Spuścił wzrok. Bał się, że towarzysz zbyt szybko go przejrzy, a z drugiej strony marzył o tym, żeby podać się jego woli jak najszybciej.

(...)

Obudził się we własnym mieszkaniu, zeszywniały i zmarznięty. Spróbował się ruszyć, ale wykręcone do tyłu ręce nie słuchały go. Podobnie nogi.

– Co jest?

Spróbował coś powiedzieć, jednak z ust wydobył się jedynie bełkot. Dotarło do niego, że jest związany. W ustach czuł obrzydliwą suchość, jakby cały zapas śliny został wyczerpany, bo pochłonięta go szmata wypełniająca całą jamę ustną, sięgająca po samo gardło.

Jezu! – wykrzyknął w myślach z rozpaczą i przerażeniem.

Szarpnął się kilka razy, ale na próżno. Efekt był taki, że więzy werznięły mu się głębiej i boleśniej w przeguby rąk. Nic nie pamiętał, w głowie ziała czarna dziura, totalna pustka. Nie wiedział, w jaki sposób znalazł się związany na krześle we własnym salonie. Przypominał sobie jedynie, że poznał w Piotrusiu Panu faceta, który zrobił na nim wielkie wrażenie. Potem wyszli razem.

Rozejrzał się po przestrzeni, z której był taki dumny. Ponad sto metrów kwadratowych, salon połączony z nowoczesną, lśniąca kuchnią, wielkie okna. Minimalizm i funkcjonalność pomagały odciąć się od presji konsumpcjonizmu i osiągnąć równowagę życiową, a kluczem do tego celu były prostota i umiar. Tak, w tej przestrzeni pozabawionej prawie ozdób, gdzie dominowały szlachetne, najdroższe materiały, czuł się nałęczycie zrelaksowany po całodziennej walce w firmie deweloperskiej. Ale teraz to nie pomagało, bo nie mogło pomóc. Znalazł się w sytuacji ekstremalnej. Na kuchennej wyspie dostrzegł na wpół opróżnioną butelkę czerwonego wina (...).



Grażyna Molska, „Profilarka Jastrze”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 54 zł

Wyglądają tak samo, ale są z Chin. Klienci są wzburzeni

Oliwia Marciszewska
Kraj

Polscy konsumenci alarmują, że w elektromarketach coraz częściej pojawiają się urządzenia znanej marki AGD produkowane w Chinach, mimo że do tej pory kojarzyły się z polską fabryką.

Klienci zwracają uwagę, że sprzęt z importu kosztuje tyle samo co ten z krajowego zakładu, choć – jak twierdzą – różni się jakością wykonania. W internecie ruszyła petycja wzywająca Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów do sprawdzenia, czy konsumenci są właściwie informowani o kraju pochodzenia produktów.

Marka, która wzbudza zaufanie klientów

Wielu konsumentów podejmowało decyzję o zakupie marki LG także z uwagi na informację, że sprzęt jest produkowany w Polsce – konkretnie w fabryce w Biskupicach Podgórnych pod Wrocławiem. Zakład LG Electronics Wrocław Sp. z o.o. jest zarejestrowany jako producent sprzętu gospodarstwa domowego w ramach grupy LG Electronics Inc. z siedzibą w Seulu. Dzięki temu polska fabryka była przedstawiana jako ważny element łańcucha produkcyjnego marki w Europie. Dla wielu klientów stanowiła argument za wyborem sprzętu LG – zarówno pod kątem wspierania miejsc pracy w Polsce, jak i oczekiwania europejskich standardów produkcji.

Z danych wynika, że import dużego sprzętu AGD z Chin na rynki unijne szybko rośnie – w 2024 r. osiągnął wartość około 4,3 mld euro, co stanowi wzrost o 32% rok do roku.

Jak wskazują analizy, przyczyną są m.in.: niższe koszty produkcji w Chinach, preferencje eksportowe chińskich władz oraz niekorzystna dla produkcji w Europie struktura kosztowa (energia, norma „Green Deal”, regulacje). W efekcie europejskie zakłady AGD zmniejszają produkcję, a konkurencja cenowa ze strony chińskich produktów staje się coraz silniejsza.

Konsumenci zbierają podpisy pod petycją

W swojej petycji konsumenci zwracają uwagę, że w sklepach coraz częściej pojawiają się urządzenia LG wyprodukowane w Chinach. W dużych sieciach obok siebie stoją modele o tej samej nazwie, lecz różniące się krajem pochodzenia.



Klienci zwracają uwagę, że sprzęt z importu kosztuje tyle samo co ten z krajowego zakładu, choć – jak twierdzą – różni się jakością wykonania

nia i – co najbardziej bulwersuje – kosztujące dokładnie tyle samo. Z relacji kupujących wynika, że sprzęt z Chin bywa wadliwy już na etapie ekspozycji, a niektóre egzemplarze mają zauważalne niedoskonałości montażowe.

Autorzy petycji domagają się od Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) przeprowadzenia kontroli w zakresie m.in.:

czy konsumenci nie są wprowadzani w błąd co do kraju pochodzenia sprzętu, czy utrzymanie tej samej ceny przy niższych kosztach produkcji nie stanowi nadużycia,

czy jakość urządzeń produkowanych w Chinach spełnia standardy,

oraz czy producent i sieci sprzedaży oznaczają czytelnie kraj produkcji.

Marka kontra kraj produkcji: czy jest transparentność?

Kwestia, czy sprzęt LG sprzedawany w Polsce został wyprodukowany w Chinach czy w Polsce, dotyka dwóch głównych problemów. Po pierwsze przejrzystości informacji dla konsumenta. Jeśli klient wybiera produkt licząc, że pochodzi z Polski lub Europy, a otrzymuje model wyprodukowany w Azji, może to wywołać poczucie nierównego traktowania. Po drugie – jakości produktu i percepcji marki. Brak jasnego oznaczenia kraju produkcji lub jego trudna identyfikacja budzi frustrację konsumentów. Jak podkreślają autorzy petycji trudno zaakceptować sytuację, w której sprzęt o identycznej nazwie, tej samej cenie i tej samej marce, może pochodzić z dwóch zupełnie

różnych rzeczywistości – jednej europejskiej, drugiej azjatyckiej – bez jakiegokolwiek rzetelnej informacji dla konsumenta.

Skutki dla polskiego rynku

Polska fabryka LG stanowiła nie tylko element marketingowy, ale także gospodarczy – miejsca pracy, rozwój technologiczny, lokalizacja łańcucha produkcyjnego. Jeśli rosnąca część produkcji trafia do Chin, może to budzić pytanie o przyszłość krajowego zakładu – choć warto zaznaczyć, że urządzenia AGD to tylko część działalności LG w Polsce (np. zakłady baterii do EV). Tymczasem dane pokazują, że wzrost udziału importu z Chin w rynku AGD może osłabić pozycję producentów w Polsce i Europie. Dla konsumentów oznacza to ryzyko: płacą taką samą cenę za produkt o tej samej marce, ale potencjalnie o innym pochodzeniu i jakości.

W świetle rosnącego importu sprzętu AGD z Chin, osoby kupujące markę LG w Polsce mają prawo oczekiwać jasnej informacji o kraju produkcji. Gdy obok siebie stoją urządzenia z identyczną nazwą i ceną, ale odmiennym pochodzeniem – pojawia się pytanie o przejrzystość rynku. Fabryka LG we Wrocławiu pozostaje ważnym elementem lokalnej gospodarki, natomiast zmiana struktury produkcji globalnego koncernu i napór tanich importów z Azji stawiają przed polskim rynkiem AGD poważne wyzwania – zarówno dla producentów, jak i konsumentów.

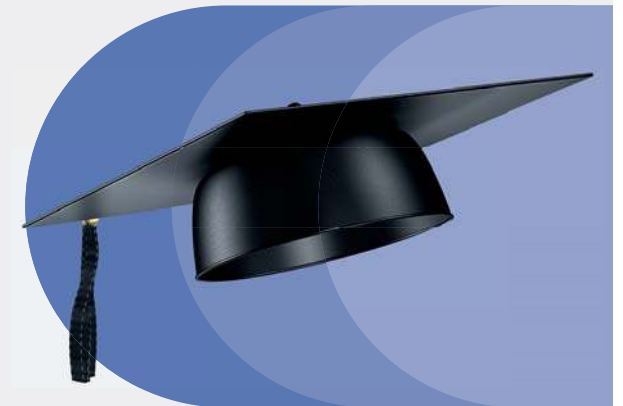
©P

AUTOREKLAMA

Polecamy →



strefa
EDUKACJI



Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

REKLAMA

0011430628

STAROSTA RADOMSKI

zgodnie z art. 8 ust. 6 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 roku o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2022 roku poz. 140), obwieszcza o wydaniu decyzji:

- znak: GKN-III.6824.4.2025 z dnia 31 października 2025 roku, w sprawie uznania za mienie gromadzkie nieruchomości, oznaczonej jako działka ewidencyjna: nr 62 o powierzchni 2.7400 ha, obręb geodezyjny Nowa Wola, gmina Jedlińsk, powiat radomski, województwo mazowieckie.

Treść decyzji została ogłoszona na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Radomiu oraz Urzędu Gminy Jedlińsk, zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Radomskiego oraz Gminy Jedlińsk, a także podana do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w przedmiotowej miejscowości.

Szczegółowe informacje dotyczące wydanych decyzji można uzyskać osobiście w Starostwie Powiatowym w Radomiu przy ulicy Granicznej 24 pok. 301 oraz telefonicznie pod numerem (48) 36-55-801 wew. 413.

REKLAMA

0011430382

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BEJSCE

Działając na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145) informuje, że w dniach od 13 listopada 2025 roku do dnia 4 grudnia 2025 roku w siedzibie Urzędu Gminy w Bejskach będzie wywieszony wykaz części pomieszczenia o powierzchni 12 m² w budynku świetlicy w Kaczkowicach przeznaczonego do oddania w użyczenie.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Budownictwa, Inwestycji, Drogownictwa i Rolnictwa pok. nr 9 oraz pod nr tel. 413511010 w. 29.

Lepiej jest bez chłopa niż mieć byle jakiego



Joanna Opozda w „Dzień dobry TVN” Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Anna Wendzikowska udowadniała atrakcyjność
Celebrytka gościła u Żurnali-
sty, gdzie wyjawiała, że w jej
związkach dochodziło
do zdrad. Co więcej – przy-
znała, że ona również do-
puszczała się niewierności
wobec swoich partnerów.
– Potrzebowałam udowad-
niać sobie swoją atrakcyj-
ność, więc stąd się brały
moje zdrady – wyjaśniła
otwarcie.

Tomasz Karolak zaskoczył sam siebie

Aktor nie należał do grona fa-
worytów „Tańca z gwiazdami”,
ale radził sobie wystarczająco
dobrze, by awansować aż
do półfinału. Ostatecznie za-
kończył przygodę z show
w minioną niedzielę. – Byłem
przekonany, że dużo wcześniej
odpadniemy. Myślałem, że bę-
dziemy w pięciu odcinkach
– stwierdził w „Halo tu Polsat”.

Piotr Rubik ma nerwową żonę

Kompozytor opowiedział
na Instastories o zdarzeniu
przed jego wylotem do Polski.
– Na lotnisku przy odprawie
okazało się, że zostawiłem te-
lefon w samochodzie. I Agatka
musiała jeszcze raz do mnie je-
chać na lotnisko. Dawno nie
słyszałem takiej wiązanki. Za-
den raper by się nie powsty-
dził. Taka była wkurzona – po-
wiedział na Instastories. Osta-
tecznie podsumował jednak: –
Agatka jest przesłodka i ko-
chana, a ja to mówię żartobliwie.
Nie po raz pierwszy ra-
tuje mnie z opresji.
(GZL) Fot. Sławomir Mielnik



W TELEWIZJI



Crossing

Ale Kino+ HD, 20:10

Emerytowana nauczycielka
Lia szuka dawno zaginio-
nej siostrzenicy. Kiedy od
sąsiada Achiego dowiaduje
się, że Tekla mogła opuścić
Gruzję i przenieść się do
Turcji, postanawia wyruszyć
wraz z chłopakiem w po-
dróż, by ją odnaleźć.

Helikopter w ogniu

Super Polsat, 21:00

Gwiazdorski (m.in. Josh
Hartnett, Ewan McGregor,
Tom Sizemore, Eric Bana)
film Ridleya Scotta o fatalnej
akcji US Army w Somalii,
kiedy okazało się, że amery-
kańscy żołnierze są odcięci
w środku wrogiego miasta,
a somalijska milicja jest o
wiele lepiej wyposażona, niż
się spodziewano...

Mój pies Artur

TV Puls, 22:30

Miłośnik sportu Michael
Light (Mark Wahlberg) wraz
z trzyosobową ekipą przystę-
puje do Mistrzostw Świata
w Rajdach Przygodowych na
Dominikanie. Stając na star-
cie nie przypuszcza, że jego
zespół wkrótce powiększy
się o dodatkowego członka –
psa o imieniu Artur.

Cała prawda o naszych zębach

BBC Earth, 22:55

We współpracy z dentysta-
mi BBC stworzyło gabinet,
do którego zgłaszają się
pacjenci z typowymi dole-
gliwościami stomatologicz-
nymi. Wszystko po to, by
uświadomić społeczeństwu
konsekwencje nieprawidłow-
ej higieny jamy ustnej.

KRZYŻÓWKA NR 175

Poziomo:

- 3) przodek Hiszpana,
6) anglosaski przełożony,
11) trzy minuty w ringu,
12) postawa podczas ćwiczeń
gimnastycznych,
13) napelniane powietrzem przy
wdechu,
14) „... uniesień”, obraz Włady-
sława Podkowińskiego,
15) żona hinduskiego dostojnika,
16) formacja dzikich gęsi,
17) niewielki komputer osobisty,
18) zasiada w oślej ławce,
19) zgrany zespół ludzi,
21) śpiewa psalmy w cerkwi,
23) siódmy dzień tygodnia w
judaizmie,
26) bawół z wyspy Celebes,
27) największa pustynia na
Ziemi,
30) dawna księga zawierająca
psalmy,
31) przeszkoda na drodze,
34) Ronald, 40. prezydent Sta-
nów Zjednoczonych,
38) Wojciech, reżyser filmu
„Przedwiośnie”,
39) ... Bugs, zwierzak z kres-
kówki,
40) auto z fabryki Toyoty,
41) droga na przełaj,
42) gotówka na czarną godzinę.

Pionowo:

- 1) wiosenny kwiat, szafran,
2) nakrycie głowy biskupa,
3) element średniowiecznych
fortyfikacji,
4) ruchoma część wagi,
5) pojemnik na atrament,
6) miejsce bitwy wojsk napo-
leońskich z armią rosyjską
w 1812 r.,
7) ssak z rodziny żyrafowatych,
8) ozdoba mankietu koszuli,
9) przyrząd optyczny do ob-
serwacji dali,
10) groźna choroba oczu,
20) miłośnik piękna i harmonii,
22) mocna karta w talii,
24) górką z nawianego śniegu,
25) kajzerka lub grahamka,

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wszystko Ci sprzyja, więc
działaj odważnie. Horoskop
dzienny zapowiada, że ktoś
zaskoczy Cię dobrym słowem
oraz wsparciem.

Ryby (19.02 - 20.03)

Dziś skup się na relacjach
z innymi osobami. Horoskop
na dziś mówi, że szczerść
przyniesie ulgę. Unikaj
konfliktów o drobniarzi.
Baran (21.03 - 19.04)
Pomysł, który przyjdzie Ci
do głowy, okaże się cenny. Za-
ufaj intuicji i notuj. Horoskop
dzienny na czwartek wróży,
że wiele na tym zyskasz.



- 28) wielki wstyd, niesława,
29) Pola, aktorka z filmu „Sza-
tan z 7. klasy”,
31) w plecaku ucznia,
32) cechy z plusem, zalety,
33) kary koń z domieszką si-
wych włosów,
35) starożytny mieszkaniec Italii,
36) ciężka kara przy wioślowaniu,
37) film sensacyjny w reżyserii
Luca Bessona.

ROZWIĄZANIE NR 174



Lew (23.07 - 22.08)

Zadbaj o równowagę między
obowiązkami a odpoczyn-
kiem. Horoskop dzienny mó-
wi, że dzięki temu wieczór
przyniesie Ci ukojenie.
Panna (23.08 - 22.09)
Emocje wezmą górę, lecz nie
tłum ich – wyraż je mądrze.
Horoskop na dziś wyraźnie
zapowiada, że znajdziesz
zrozumie u wielu osób.
Waga (23.09 - 22.10)
Dzień sprzyja odkrywaniu no-
wych pasji. Postaw na spon-
taniczność. Horoskop dzien-
ny na czwartek mówi, że do-
brze na tym wyjdiesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Czas na porządki w planach.
Nie bój się zmieniać kierun-
ku. Horoskop dzienny zapo-
wiada, że może to być po-
czątek czegoś lepszego...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja kreatywność zachwy-
ci innych. Horoskop na dziś
to wskazówka, by podjąć się
zadania, które było odkłada-
ne od dłuższego czasu.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Słuchaj serca, nie tylko
rozu. Horoskop dzienny
na czwartek wróży, że drob-
ny gest dziś może mieć
wielkie znaczenie dla kogoś.

Na spotkaniu z mediami „Lewy” był na luzie. Jak nigdy

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na początku tygodnia Robert Lewandowski i spółka zainaugurowali listopadowe zgrupowanie naszej piłkarskiej kadry przed eliminacyjnymi meczami z Holandią i Maltą.

Pierwszą kwestią, na jaką odpowiedział Robert Lewandowski podczas konferencji prasowej, było pytanie o opinię na temat książki Sebastiana Staszewskiego „Lewandowski. Prawdziwy”. Napastnik FC Barcelony odparł, że zaczął ją czytać i powiedział, że szanuje to, co tam zostało napisane, i chętnie przeczyta ją do końca i może się czegoś dowiedzieć. Został też zapytany o rzekomy konflikt z bramkarzem Łukaszem Skorupskim. Lewandowski w tej kwestii odparł:

- Lubię Łukasza Skorupskiego. Można powiedzieć, że jest specyficznym zawodnikiem. To, że ma inne podejście do życia i trochę inaczej patrzy na wiele spraw, nie przekreśla faktu, że jest zawodnikiem reprezentacji Polski. A ja potrafię się śmiać razem z nim, z jego żartów. Gdybym przeczytał ten fragment książki, mógłbym więcej powiedzieć na ten temat - stwierdził „Lewy”.

W pewnym momencie Robert Lewandowski został zapytany o swój pobyt w USA, podczas którego - jako pierwszy Polak w historii - symbolicznie rozświetlił polskimi barwami narodowymi legendarny nowojorski drapacz chmur Empire State Building.

Gwiazdor FC Barcelony nazwał wydarzenie w przeddzień Święta Niepodległości wielkim przeżyciem.

- Jestem dumny, że jestem Polakiem, jestem dumny, że



FOT. PAP/PIOTR NOWAK

Robert Lewandowski dotarł na zgrupowanie we wtorek, ponieważ dzień wcześniej gościł krótko w Nowym Jorku

mogę reprezentować nasz kraj niezależnie od tego, gdzie się znajduje, niezależnie od tego, gdzie gram. Zawsze wiem o tym, że robię to dla naszej ojczyzny. (...) Powinniśmy wszyscy razem świętować naszą niezależność. Cieszymy się - mówił Lewandowski, który przybył do Nowego Jorku z żoną.

Piłkarz dokonał wewnątrz gmachu symbolicznego zapalenia świec na mapie Empire State Building. Na zewnątrz wieżowiec zapłonął biało-czerwonymi barwami chwilę później, dokładnie o zmierzchu.

Na zakończenie udziału Lewandowskiego w konferencji, gdy dziennikarze byli gotowi za-

cząc zadawać pytania selekcyonerowi Janowi Urbanowi, rzecznik prasowy kadry Emil Kopański nagle powiedział, że Lewandowski ma coś do powiedzenia. Przez chwilę zapadła cisza i dziennikarze z lekkim niepokojem, ale i zaciekawieniem zaczęli się wpatrywać w napastnika Barcelony. Lewandowski natomiast odparł:

- Ja mam jeszcze do dziennikarzy apel. Pokażcie jaja - wypalił po chwili ciszy Lewandowski.

Po kilku sekundach ciszy i konsternacji Lewandowski się uśmiechnął i wyjaśnił, że chodzi o to, aby mężczyźni obecni na konferencji udali się na badania męskich organów ro-
dowych do „jajowozu”, usta-

wionego pod hotelem reprezentacji.

- A tak naprawdę, to zapraszam was serdecznie na badania do „jajowozu”, który jest tutaj pod hotelem, żebyśmy się przebadali. Ja też idę i zachęcam was bardzo. Mam nadzieję, że też skorzystacie z tego - powiedział Lewandowski.

Po zakończeniu udziału w konferencji, „Lewy” faktycznie udał się do „jajowozu”, aby przejść badania. Po opuszczeniu pojazdu zapytano go, jak przebiegło badanie i czy było ono bolesne. Odpowiedział, że badanie trwa tylko parę minut. Powiedział też, że serdecznie zachęca mężczyzn do takich badań, bo jak powtórzył, jest bezbolesne, szybkie, ale warto zrobienia. Zbadać udali się też selekcjoner Jan Urban, a także inni reprezentanci, m.in.: Piotr Zieliński, Karol Świderski, Przemysław Wiśniewski czy Paweł Wszołek.

Z kolei Jan Urban został zapytany o mecz z Holandią i plan na mecz z półfinalistą ostatnich mistrzostw Europy. Jak powiedział, „Biało-Czerwoni mają trochę mniej jakości od Holendrów, ale jeśli będą realizować plan, jaki został przygotowany na ten mecz, to Holendrzy mogą nie dać rady”. Zapowiedział też, że w składzie reprezentacji planuje nietypową rozszadę, która ma dać Polakom zwycięstwo. Nie zdradził oczywiście, na jakiej pozycji.

- W najbliższym spotkaniu z nimi musimy wygrać sposobem, odpowiednią strategią i w ten sposób zniwelować różnicę umiejętności. Jak to się mówi, wszystko okaże się w praniu. Mamy oczywiście plan na spotkanie z Holandią. Sam jestem ciekaw naszego pomysłu, tego, jak będzie wyglądało to na boisku - powiedział Jan Urban. ©©

Polacy ruszają na podbój Australii. Adelajda – miasto 20-minutowego relaksu

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA PLAŻOWA. Już za niespełną dobę w samym centrum stolicy stanu Południowa Australia - Adelajdzie - rozpocznie się 15. oficjalna edycja mistrzostw świata w siatkówce plażowej.

W turnieju weźmie udział tylko jedna nasza para: Michał Bryl/Bartosz Łosiak.

Gospodarzem turnieju dla najlepszych plażowiczów jest Adelajda, a konkretnie dwie lokalizacje: „The Drive” i „Pinky Flat”. W pierwszym przypadku na działające na co dzień korty tenisowe wysypano tysiące ton piasku.

Z kolei „Pinky Flat”, zwane „Tarnantą Wamą”, to typowy park miejski, sąsiadujący z „The Drive”. Usypano tu kilkanaście boisk do plażówki i tym samym powstało całe miasteczko siatkarskie.

W MŚ weźmie udział 48 par, które zostały podzielone na dwa naście grup.

Zwycięzcy grup, drużyny z drugich miejsc, a także cztery najlepsze drużyny z trzecich pozycji uzyskają bezpośredni awans do 1/16 turnieju. Pozostałe osiem drużyn z trzecich miejsc rozegra ze sobą spotkania eliminacyjne.

Przygotowania Polaków do startu w MŚ zakłóciła kontuzja Bartosza Łosiaka, której doznał w trakcie jednego z meczów turnieju Beach Pro Tour w Rio de Janeiro.

Harmonogram „grupowy” Polaków:

* 14 listopada (piątek), godz. 5.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Wang Yanwei/Du Hongjun (Chiny);

* 16 listopada (niedziela), godz. 6.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Christoph Dressler/Philipp Waller (Austria);

* 17 listopada (poniedziałek), godz. 7.30: Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Lukas Pfretzschner/Sven Winter (Niemcy).

©©



FOT. SZYMON GRUCHALSKI/POLSKA PRESS

W 2023 roku Michał Bryl i Bartosz Łosiak wywalczyli w meksykańskiej Tlaxcala brązowy medal MŚ

Banda Brzęczka gna po Euro i igrzyska olimpijskie. Czas na Włochy

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W najbliższy piątek reprezentacja Polski do lat 21 przejdzie prawdziwy test charakteru i umiejętności. Młodzieżówka zmierzy się bowiem w Szczecinie z Włochami.

Tej jesieni młodzi Polacy rozbudzili apetyty kibiców fantastycznymi wynikami w pierwszych czterech meczach eliminacyjnych. Przed listopadowymi spotkaniami są liderem

grupy z kompletem punktów i z fenomenalnym bilansem bramkowym 15:0.

Włosi również mają cztery zwycięstwa na swoim koncie, więc w piątkowe popołudnie któraś z reprezentacji przezwie swoją serię.

Na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie pojawi się około 20 tysięcy widzów i będzie to nowy rekord frekwencji na meczu polskiej młodzieżówki. To tylko pokazuje, jak wielkie nadzieje fani pokładają w ekipę prowadzoną przez Jerzego Brzęczka.

Początkowo frekwencja nie miała być tak okazała. Pogoń Szczecin - na podstawie danych z poprzednich dwóch meczów „domowych” Biało-Czerwonych - chciała, aby spotkanie zostało zorganizowane dla maksymalnie 11 tysięcy widzów, gdyż zabezpieczenie całego stadionu mogłoby się nie spisać finansowo.

Jednak z racji ogromnego zainteresowania PZPN doszedł do porozumienia z klubem, by otworzyć cały obiekt dla polskich kibiców, co okazało się dobrą decyzją.

Spotkanie w stolicy Pomorza Zachodniego zgromadzi na trybunach nie tylko tysiące fanów, ale także skautów z całej Europy. Zarówno polscy, jak i włoscy młodzi piłkarze cieszą się ogromnym zainteresowaniem zagranicznych klubów.

Po naszej stronie oczywiście największe emocje wzbudza zaledwie 17-letni Oskar Pietruszewski, czyli obecnie najdrożej wyceniany zawodnik PKO BP Ekstraklasy (8 mln euro). Dla menedżerów i skautów będzie to znakomita okazja, by zobaczyć sporo piłkar-

skich talentów w jednym miejscu.

Mimo znakomitych wyników i fantastycznej atmosfery wokół kadry, Jerzy Brzęczek nie może spać spokojnie. W październiku z powodu kontuzji wypadł bramkarz Sławomir Abramowicz, a tuż przed listopadowym zgrupowaniem urazu doznał Kacper Urbański. W miejsce kontuzjowanych zawodników selekcjoner zdecydował się powołać odpowiednio bramkarza Oliwier Zycha oraz pomocnika Wojciecha Urbańskiego.

Warto przypomnieć, że Biało-Czerwoni walczą nie tylko o awans na mistrzostwa Europy, ale także o igrzyska olimpijskie, które w 2028 roku odbędą się w Los Angeles. Najlepsze ekipy z młodzieżowego Euro 2027 zagrają na turnieju piłkarskim w Stanach Zjednoczonych.

Mecz Polska - Włochy w eliminacjach mistrzostw Europy do lat 21 zostanie rozegrany w piątek, 14 listopada. Początek spotkania o godz. 16.00. Transmisja w TVP Sport.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Organizacyjna klapa
i porażka Lidera Radom
z niżej notowaną TrójkąMaciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA RĘCZNA. To nie był dzień MTS Lidera Radom. Zawiedli nie tylko piłkarze, którzy przegrali z osłabioną kadrowo Trójką Ostrołęka, ale i orgnizatorzy meczu w Radomiu.

MTSLIDERRADOM-UMKSTRÓJKA OSTROŁĘKA 29:34 (16:14)

Pojedynek beniaminka z Trójką rozpoczął się z 10-minutowym opóźnieniem. Powodem zamieszania była awaria tablicy świetlnej. W związku z tym, że gospodarz nie zapewnił ręcznej tablicy wyników w trakcie meczu wynik nie był prezentowany, aczas mierzony był przy użyciu stopera. Jak się miało okazać, to nie był jedyny problem, jaki w tym pojedynku dotknął miejscowych.

Nieznacznym faworytem spotkania była drużyna z Radomia, która przed pojedynkiem zgromadziła 14. punktów, a jej przeciwnik tylko dziewięć, wygrywając trzy mecze.

Radomianie jednak mieli w nogach czwartkowy pojedynek w Końskich, gdzie jak równy z równym walczyli z liderem faworytem ligi KSSPR przez 48 minut.

Po pierwszych 30. minutach Lider wygrywał różnicą dwóch goli i nic nie wskazywało na to, że może przegrać. Druga połowa pokazała jednak co innego.

Trójka grająca wokrojonym, zaledwie 11-osobowym składzie nie tylko zmniejszyła przewagę, ale i ją powiększyła do pięciu bramek, notując czwarty triumf w sezonie. - Po pełnym emocji meczu w okrojonym składzie wygrywamy z drużyną MKS Lider Radom - poinformowali przedstawiciele Trójki, w mediach społecznościowych.

W meczu 10. kolejki radomski beniaminek uda się do Pabianic. Tam w sobotę 15 listopada o godzinie 18:30 rozpocznie mecz z SPR-em Pabiksem.

WPOZOSTAŁYCH MECZACH 9. KOLEJKI:

Start Konin - SBR Podlasie Nowe Piekuty 16:28, KSSPR Końskie - SPR Pabiks Pabianice 35:19, SMS ZPRP II Płock - AZS UMCS Lublin 32:40, KS Warszawianka - mazur Sierpc 31:25, MKS Wieluń - Enea Orleń Zwoleń 23:22, SMS ZPRP I Płock - KS AZS AWF Warszawa 36:33.

©©

AKTUALNA TABELA

1. KSSPR Końskie	9	27	302-225
2. Enea Orleń Zwoleń	9	19	302-239
3. Mazur Sierpc	9	18	273-240
4. MKS Wieluń	9	18	254-245
5. Lider Radom	9	14	277-275
6. Podlasie Nowe Piekuty	7	13	191-173
7. SMS ZPRP I Płock	9	13	308-312
8. Trójka Ostrołęka	9	12	286-281
9. Pabiks Pabianice	8	12	219-228
10. AZS AWF Warszawa	9	12	275-287
11. KS Warszawianka	8	8	211-212
12. AZS UMCS Lublin	9	8	260-27
13. SMS ZPRP II Płock	9	6	279-326
14. Start Konin	9	3	191-310.



Hubert Obydź z numerem 30 oraz jego koledzy z zespołu Lidera Radom niespodziewanie ulegli Trójce.

PIŁKA RĘCZNA

Łączy nas Niepodległa dla ELMAS-KPS APR Radom. W Warszawie odbył się ogólnopolski turniej szczypiorniaka dla zespołów z rocznika 2013. Wśród sześciu drużyn bardzo dobrze zaprezentowała się ekipa Młodych Wilków z Radomia. APR pod przewodnictwem trenerki Laury Domki wygrał wszystkie pięć spotkań, w każdym wykazując wyższość nad przeciwnikiem.

MK



FOT. ELMAS-KPS APR

PIŁKA NOŻNA

Kup bilet i pożegnaj Radomiaka w meczu z Górnikiem
Trwa sprzedaż biletów na mecz 17. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasa: Radomiak - Górnik Zabrze! Bilety do nabycia na stronie: www.bilety.rksradomiak.pl

MK

Olimpijczyk Radom wygrywa
i zaprasza na mistrzostwa krajuMaciej Kwiatkowski
Radom

ZAPASY. Olimpijczyk Radom ponownie najlepszym klubem. Tym razem podczas Międzynarodowego Pucharu Polski Juniorów w Wałbrzychu. Teraz czas na mistrzostwa młodzików.

W sobotę 9 listopada w Wałbrzychu odbył się coroczny XXII Memoriał im. Bogusława Dąbrowskiego mający rangę Międzynarodowego Pucharu Polski U20. Doskonale spisali się kadeci oraz juniorzy Olimpijczyka Radom.

Radomianie już po raz kolejny udowodnili, że w klasyfikacji klubowej nie ma na nich równych. Podopieczni trenerów: Włodzimierza Zawadzkiego oraz Zdzisława Kolanka wywalczyli aż osiem medali. Sportowcy z Radomia zdobyli złoty medal, trzykrotnie stawali na drugim stopniu podium, oraz uzyskali cztery brązowe medale.

Złotym medalistą okazał się Jakub Lisek startujący w kategorii wagowej 130 kilogramów. Do finału awans wywalczyli także: Jan Chojak w kategorii wagowej 55. kilogramów, Alan Walerczak (77 kilogramów) i Mateusz Magierek (97. kilogramów), ale cała trójka swoje najważniejsze w Pucharze Polski przegrała.

Z kolei brązowe medale dla Olimpijczyka zdobywali: Szy-



FOT. OLIMPIJCZYK RADOM

Włodzimierz Zawadzki z dumą prezentuje puchar za zwycięstwo swoich podopiecznych w Pucharze Polski w Wałbrzychu. W weekend zawody w Radomiu.

mon Zając (55. kg), Franciszek Kleczewski (60. kg), Bartosz Maćmaga (82. kg) oraz Łukasz Hejda (97. kg).

Pięte miejsca tuż poza strefą medalową wywalczyli: Przemysław Andrychowski, Marcel Sosnowski i Aleksander Kapusta. Niżej sklasyfikowani zostali pozostali reprezentanci Olimpijczyka na turniej w Wałbrzychu: Maciej Grabowski oraz Adam Pietruszka.

W zawodach wzięło udział aż 134 zawodników z 36 klubów w tym ekipy z Frankfurtu, Lipska drużyna z Czech oraz Holandii. Bardzo dobra postawa naszych zawodników przełożyła się na klasyfikację drużynową, w której Olimpij-

czyk Radom zajął pierwsze miejsce.

Tymczasem to nie koniec medalowych sukcesów zapasników z Radomia. Otóż w Pyrzycach odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików. Podczas nich srebrny medal wywalczyła Wiktorija Wojtyła. Podopieczna Urszuli Węgrzyckiej startowała w kategorii wagowej 50 kilogramów.

To nie koniec zapaśniczych emocji. Otóż w najbliższy weekend - 15-16 listopada Radom będzie stolicą zapasów w Polsce. W hali Zespołu Szkół Budowlanych odbędą się Mistrzostwa Polski Młodzików w zapasach w stylu klasycznym. Uroczyste otwarcie mi-

strzostw, które rozgrywane będą pod Patronatem Prezydenta Miasta Radomia Radosława Witkowskiego nastąpi o godzinie 16:00. Wcześniej, już od godziny 9:00 rozpoczną się walki eliminacyjne. Pierwszy ich blok potrwa do godziny 14:00, a drugi, który wyłoni medalistów od godziny 16:30 do 19:00.

W niedzielę odbędą się pojedynki o zajęcie trzeciego miejsca oraz finały. Zadanie zostało współfinansowane przez Gminę Miasta Radom, a wstęp na turniej jest wolny.

Patronat medialny nad mistrzostwami Polski młodzików sprawuje Echo Dnia Radomskie. ©©

Moya Radomka faworytem meczu z Sokółem

Maciej Kwiatkowski
Radom

SIATKÓWKA. Moya Radomka Radom o kolejny komplet punktów do tabeli Tauron Ligi powalczy w Mogilnie z Sokółem i będzie faworytem.

W meczu rozpoczynającym 6. kolejke Tauron Ligi Sokół & Hagric Mogilno zmierzy się z Moya Radomką Radom.

Moya Radomka faworytem

Obecnie w tabeli fazy zasadniczej Tauron Ligi bardzo dobrze spisującą się od początku rozgrywek Moya Radomkę nad Sokółem dzieli siedem miejsc różnicy.

Podopieczne trenera Jakuba Głuszaka są na trzecim miejscu i mają na koncie 11 punktów natomiast mogilanki w pięciu dotychczasowych pojedynkach jeszcze nie wygrały i sklasyfikowane są na przedostatniej lokacie. Dwukrotnie jednak Sokół był tego bliski, bowiem w spotkaniach z Chemikiem w Policach

oraz Metalkasem Pałacem w Bydgoszczy o losach rywalizacji decydował, przegrany przez czwartkowe rywalki Radomki, tie break.

Tylko trzy dni odpoczynku

Przewagę naszych siatkarek, które poza porażką w Rzeszowie z aktualnym mistrzem Polski wygrywały pozostałe spotkania może stanowić fakt, że ich rywalki na przygotowanie do meczu miały zaledwie dwa dni. Otóż podopieczne Mateusza Grabdy jeszcze

w poniedziałkowy wieczór walczyły w Łodzi z Commercconem ŁKS-em, przegrywając w trzech setach.

O tym, że to przyjezdne będą faworytkami informują także eksperci specjalizujący się w zakładach bukmacherskich.

Kurs na wygraną Sokoła wynosi obecnie 3, a na triumf Moya Radomki - 1,3.

Mecz Sokoła z Moya Radomką rozpocznie się w Mogilnie w czwartek 13 listopada o godzinie 17:30.

©©